VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 36)

z dnia 24 maja 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 36)

24 maja 2012 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Krzysztofa Jurgiela (PiS)**, przewodniczącego Komisji, i **Jana Krzysztofa Ardanowskiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– poprawkę zgłoszoną w czasie drugiego czytania do projektu ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku rybnego (druki nr 325 i 368);

– projekt dezyderatu w sprawie rolników pokrzywdzonych przez nieuczciwych kontrahentów;

– projekt dezyderatu w sprawie pogarszającej się sytuacji w polskim pszczelarstwie;

– informację o aktualnej sytuacji na rynku chmielu.

W posiedzeniu udział wzięli: **Kazimierz Plocke** sekretarz stanu i **Bogdan Dombrowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Jacek Werner** radca ministra w Departamencie Polityki Regionalnej i Rolnictwa Ministerstwa Finansów wraz ze współpracownikami, dr inż. **Krzysztof Zawadzki** starszy specjalista do spraw nawożenia i uprawy chmielu w Instytucie Nawozów Sztucznych, **Jan Madej** prezes Polskiego Związku Producentów Chmielu wraz ze współpracownikami, **Tadeusz Plenzler** prezes Związku Polskich Plantatorów Chmielu, **Grzegorz Adamski** przedstawiciel Związku Pracodawców Przemysłu Piwowarskiego – Browary Polskie, **Zdzisław Wójciak** przedstawiciel Spółdzielni „Chmiel", **Michał Cieślak** starszy specjalista w Krajowej Radzie Izb Rolniczych oraz **Krystyna Stępniak** członek Krajowej Komisji Rewizyjnej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność" wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Danuta Winiarczyk** i **Grażyna Kućmierowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Ida Reykowska** i **Dariusz Dąbkowski** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam przybyłych gości.

W porządku dziennym posiedzenia dzisiaj mamy do rozpatrzenia – po pierwsze – rozpatrzenie poprawki zgłoszonej w czasie drugiego czytania do projektu ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku rybnego, rozpatrzenie projektu dezyderatu w sprawie rolników pokrzywdzonych przez nieuczciwych kontrahentów, rozpatrzenie projektu dezyderatu w sprawie pogarszającej się sytuacji w polskim pszczelarstwie, następnie – czwarty punkt – informacja ministra rolnictwa i rozwoju wsi o aktualnej sytuacji na rynku chmielu i sprawy bieżące. Czy są jakieś uwagi do porządku obrad? Jeśli nie ma, to przyjmujemy porządek obrad.

Przechodzimy do punktu pierwszego. Podczas drugiego czytania do ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku rybnego Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość zgłosił poprawkę. Państwo tę poprawkę mają. Polega ona na tym, że w art. 3 pkt 2 określa się definicję tzw. innego miejsca pierwszej sprzedaży i jednocześnie art. 23 ust. 1 otrzymuje w tym przypadku brzmienie: „W przypadku gatunków ryb, których zasoby wymagają

wzmożonej ochrony lub wzmożonego nadzoru, pierwsza sprzedaż odbywa się w centrum pierwszej sprzedaży" – i tutaj dodaje się – „lub w innym miejscu pierwszej sprzedaży", zgodnie z tą definicją, która jest w pierwszej części poprawki. Bardzo proszę, może stanowisko rządu, potem dyskusja.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, otóż chciałbym stwierdzić, że po analizie poprawki zgłoszonej przez Klub Parlamentarny PiS rząd jest przeciwny tejże poprawce z następujących powodów. Po pierwsze, poprawka wykracza poza materię ustawy zgłoszonej przez Wysoki Senat. Po drugie, mielibyśmy do czynienia z nową definicją innych miejsc sprzedaży, a my generalnie, jako państwo, jesteśmy odpowiedzialni za realizowanie Wspólnej Polityki Rybackiej, polegającej m.in. na stworzeniu prawa, które mówi o tym, że rynek rybny w Polsce zorganizowany będzie w oparciu o lokalne centra pierwszej sprzedaży w stosunku do ryb, które wymagają wzmożonej ochrony, a więc w przypadku dorsza i łososia. Wreszcie, po trzecie, mielibyśmy do czynienia z nową organizacją rynku rybnego, która musiałaby mieć swoje konsekwencje we WPRyb, a równocześnie w kwestiach dotyczących dyskusji nad Europejskim Funduszem Morskim i Rybackim, ze względu na upoważnienie także przedsiębiorców zajmujących się skupem ryb. Natomiast w ramach funduszu i w ramach całej WPRyb za kształtowanie rynku rybnego odpowiedzialne są organizacje rybackie. Te organizacje otrzymują finansowe wsparcie. Takiego wsparcia nie przewiduje się dla organizacji przedsiębiorców i tu jest zasadnicza różnica merytoryczna. Dlatego też uważamy, że poprawka, która została zgłoszona, wprowadza nowy porządek prawny, a równocześnie spowodowałaby dezorganizację rynku rybnego w Polsce.

Chcę też zwrócić uwagę, że miejsce, które będzie wypełniało warunki, które są opisane w ustawie, a są definiowane jako lokalne centra pierwszej sprzedaży, to takie miejsce też będzie lokalnym centrum pierwszej sprzedaży ryb, więc nie ma tutaj konieczności, ażeby definiować w tym momencie i różnicować tę definicję na dwie. Z tych powodów merytorycznych jesteśmy przeciwni tej poprawce. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Czy Biuro Legislacyjne chce coś powiedzieć?

Legislator Dariusz Dąbkowski:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, Biuro Legislacyjne analizowało poprawkę, oczywiście, od strony formalnej. Co do meritum, swoją opinię, swój stosunek do poprawki wyraził pan minister. Pragniemy tylko przypomnieć to, co jest de facto zawarte w uzasadnieniu Senatu. Intencją Senatu było proste, redakcyjne, tak naprawdę, uwzględnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Sprowadzało się to, tak naprawdę, do zmiany wyłącznie brzmienia, bez zmiany treści. Natomiast tutaj intencją projektodawców tej poprawki, w ocenie Biura Legislacyjnego, jest zmiana merytoryczna. Niemniej jednak ona – tak nam się wydaje – wpisuje się w to, co wynika z wyroku. Pragnę zwrócić uwagę, że nawet w uzasadnieniu inicjatywy senackiej jest mowa o tym, że generalnie TK zakwestionował formę tego wprowadzenia, a rozumiem, że intencja jest taka, żeby tu merytorycznie inaczej rozstrzygnąć kwestię, którą tutaj projektodawcy chcieli tylko w formie redakcyjnej zapisać w ustawie, odwołując się do orzeczenia TK. W związku z tym, w ocenie Biura Legislacyjnego, ta propozycja poprawki nie wykracza poza zakres przedłożenia senackiego, niemniej jednak w oczywisty sposób inaczej merytorycznie – podkreślam: merytorycznie – rozwiązuje całe zagadnienie. W związku z tym tutaj meritum całej sprawy jest związane li tylko i wyłącznie z tym, jak to się wpisuje w istniejącą ustawę. Być może, tutaj trzeba dokonać pogłębionej analizy systemowej w oparciu o rozwiązania już istniejące w ustawie i jak na to nałoży się propozycja zgłoszona przez grupę posłów. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Bardzo proszę, czy ktoś z posłów chciał zabrać głos w tej sprawie? Jeśli nie, to przystępujemy do głosowania. Debata się już odbyła. Kto jest za przyjęciem poprawki,

proszę o podniesienie ręki do góry. Przepraszam, jeszcze chwilę. Panie mecenasie, czy łącznie dwie poprawki można głosować? Bo o tym myślałem.

Legislator Dariusz Dąbkowski:

Wysoka Komisjo, tak naprawdę, proszę zwrócić uwagę, że to jest jedna poprawka, która polega na nadaniu art. 1 nowego brzmienia.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

No właśnie, dlatego...

Legislator Dariusz Dąbkowski:

W związku z tym tu nawet nie ma co mówić o łączności. Po prostu głosują państwo jedną poprawkę i w przypadku jej przyjęcia przez Wysoką Komisję, a następnie przez Sejm zostanie po prostu zmienione brzmienie art. 1 nowelizowanej ustawy.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo, przystępujemy do głosownia. Kto jest za przyjęciem poprawki, proszę o podniesienie ręki. (10) Kto jest przeciw? (14) Kto się wstrzymał? (0)

Poprawka nie uzyskała akceptacji.

Wybór posła sprawozdawcy. Proponuję, żeby był to pan poseł Romuald Ajchler, jeśli wyraża zgodę. Czy są inne kandydatury? Jeśli nie ma, to przyjmujemy.

Wyznaczamy termin na przedstawienie opinii o zgodności z prawem Unii Europejskiej na godzinę 14.00 dnia dzisiejszego.

Zamykamy ten punkt. Dziękujemy, panie ministrze. Przechodzimy do punktu drugiego. Na posiedzeniu w dniu wczorajszym Komisja wysłuchała informacji przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Ministerstwa Sprawiedliwości o efektach i wynikach prac międzyresortowego zespołu do spraw zwiększania przejrzystości rynku artykułów rolno-spożywczych i poprawy funkcjonowania łańcucha żywnościowego, o stanie prac nad ustawą o utworzeniu funduszu gwarantowanych świadczeń za sprzedane produkty rolne oraz o działaniach instytucji państwowych podejmowanych w sprawach rolników pokrzywdzonych przez nieuczciwych kontrahentów. Szanowni państwo, otrzymali państwo projekt dezyderatu uzgodniony przez prezydium na dzisiejszym posiedzeniu.

Bardzo proszę, czy są jakieś uwagi czy pytania, czy wnioski do dezyderatu nr 6? Jeśli nie ma, to przystępujemy do głosowania.

Kto jest za przyjęciem dezyderatu w wersji przedstawionej dzisiaj?

Przy 1 głosie wstrzymującym się dezyderat został przyjęty.

Prezydium Komisji dzisiaj spotkało się z zespołem, który miał przygotować treść dezyderatu w sprawie pogarszającej się sytuacji w polskim pszczelarstwie. Prezydium przyjęło wstępnie treść dezyderatu, którą państwo otrzymali, ale teraz przechodzimy do ewentualnego zgłaszania poprawek i wniosków. Bardzo proszę, pan przewodniczący Dunin.

Poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Chciałbym wprowadzić zmiany. Myślę, że kosmetyczne, ale zabrakło tych zmian w dezyderacie. W punkcie pierwszym...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę o uwagę.

Poseł Artur Dunin (PO):

W punkcie pierwszym jest słowo „zabójcze”. Prosiłbym o zmianę na „letalne”. Ładniej brzmi.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Jeśli nie ma pytań czy wniosków, to przyjmujemy. Proponuję, żeby to w ten sposób... Proszę.

Poseł Artur Dunin (PO):

Ale tutaj bym prosił o ocenę stylistów. Nie wiem, czy słów „warrozy" i „nosemozy" nie powinno się pisać z wielkiej litery. To nie są nazwy własne? Nie muszą być, tak? Nie muszą być. Dobrze. Punkt piąty kończymy na liczebności rodzin pszczelich.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Bo tak było ustalone.

Poseł Artur Dunin (PO):

Tak. Dobrze. W punkcie dziewiątym zamiast „wprowadzić do praktyki rolniczej" „rekomendujemy wprowadzenie do praktyki rolniczej".

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Myślę, że to może tak być. Rekomendujemy. Nie możemy nakazywać, bo rząd jest suwerenny.

Poseł Artur Dunin (PO):

Tym bardziej, że tu chodzi o doradztwo rolnicze, więc...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Tak. Dobrze, dobrze. Nie ma uwag.

Poseł Artur Dunin (PO):

„Rekomendujemy wprowadzenie do praktyki rolniczej". Jeżeli mógłbym prosić o dopisanie punktu dziesiątego treści następującej...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Przepraszam, bo uzgodniliśmy, że w trakcie można zadawać pytania. Proszę.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Panie przewodniczący, mam tylko taką uwagę stylistyczną, bo mamy „z wnioskami, aby" i teraz „aby rekomendujemy" to będzie po prostu źle stylistycznie brzmiało. „Aby rekomendować".

Poseł Dorota Niedziela (PO):

To jest inna forma. Wiesz co, ale myślę, że tutaj...

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Ale to będzie...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Może kolejno. Przepraszam, nie spieszmy się. Pan Dolata ma uwagę stylistyczną. Pani Niedziela.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Myślę, że część jest w formie takiej nakazującej, ale część może być jako rekomendacja tylko.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Tak, tak. Tylko mówię, że nie „rekomendujemy"...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Panie Zbyszku, ale nie przekrzykujmy się. Pani Niedziela powiedziała tak. Proszę bardzo, teraz pani. Pani chciała coś jeszcze dokończyć? Zbyszek, proszę teraz.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Tylko taka zmiana, żeby zamiast „rekomendujemy wprowadzić" było „rekomendować wprowadzenie".

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Myślę, że to oczywiste. Dobrze. Proszę bardzo, panie pośle. Pan przewodniczący dalej.

Poseł Artur Dunin (PO):

Oczywiście, nie ma żadnego problemu. Stylistycznie też musi to dobrze brzmieć. Dziesiąty punkt, jeżeli mógłbym poprosić...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Słuchajmy dokładnie.

Poseł Artur Dunin (PO):

Rozmawialiśmy o nim. Widocznie zabrakło po prostu zapisu i tylko chciałbym poprosić...

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Myślę, że w wersjach zabrakło nam tego ostatniego. Myślę, że to jest dobry punkt.

Poseł Artur Dunin (PO):

Tak, tak. Punkt dziesiąty: „Przedstawić Komisji raport na temat wpływu neonikotynoidów na zdrowie ludzi i zwierząt, w tym pszczół". Tutaj o tym rozmawialiśmy i to też uzgadnialiśmy.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Bardzo dobrze. Chcę poinformować, że zespół wczoraj pracował cztery godziny, więc wypracowany dezyderat jest przemyślany. Wszystkie dezyderaty są przemyślane, ale ten szczególnie. Pani poseł Niedziela wymęczyła tych...

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Jak pszczółki pracowaliśmy.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję. Proszę przekazać te uwagi tutaj do biura.

Poseł Artur Dunin (PO):

Zaraz to przepiszę.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Panie przewodniczący, mam pytanie, bo nie było miodu, więc tu mamy takie...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

A, rozumiem. Czyli wszystko, panie pośle, tak? Proponuję, żebyśmy ten dezyderat przyjęli z tymi poprawkami, które zostały tutaj – jak myślę – uzgodnione.

Czy ktoś jest przeciw przyjęciu dezyderatu tej treści z tymi poprawkami? Jeśli nie ma, to uważam, że dezyderat został przyjęty.

Przechodzimy do punktu czwartego – informacja o sytuacji na rynku chmielu. Państwo posłowie otrzymali informację ministra rolnictwa i rozwoju wsi o sytuacji na rynku chmielu. Bardzo proszę, panie ministrze. Z głównymi tezami, żeby nie czytać tutaj tego wszystkiego, co otrzymujemy na nasze iPady, tylko żeby na te najważniejsze sprawy zwrócić uwagę. Bardzo proszę. Jeszcze mikrofon trochę bliżej.

Podsekretarz stanu w MRiRW Bogdan Dombrowski:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, zgodnie z prośbą pana przewodniczącego, postaram się w skrócie przedstawić tezy informacji, którą przekazaliśmy paniom i panom posłom. Oczywiście, chciałbym przypomnieć, że Polska jest czwartym producentem chmielu. Myślę, że jest to ważna informacja, że jesteśmy tutaj potentatami w UE. W 2011 r. uprawę prowadziło 689 rolników, czyli o 321 mniej niż w 2010 r. Łączna powierzchnia plantacji uległa jednak lekkiemu wzrostowi w stosunku do 2010 r. i wyniosła 1646 ha. Zbiory chmielu w 2011 r. wyniosły ponad 2000 t, tj. około 25% więcej niż w 2010 r.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan Dolata i pani Niedziela, proszę przestać rozmawiać.

Podsekretarz stanu w MRiRW Bogdan Dombrowski:

Przetwórcy skupili około 1972 t surowca. To jest też więcej o 443 t niż w poprzednim sezonie. Ceny kontraktowe chmielu od kilku lat wynoszą około 12 zł/kg. Na ostateczny poziom tej średniej ceny znaczący wpływ mają ceny wolnorynkowe, ponieważ około 70% upraw w Polsce prowadzonych było poza kontraktacją.

Szacuje się, że w związku z obniżeniem popytu znacznemu zmniejszeniu uległ odsetek upraw prowadzonych bez umowy kontraktacyjnej. W ramach umów kontraktacyjnych w 2011 r. skupiono 1972 t chmielu, czyli około 42,6% więcej niż w poprzednim roku. Średnia ważona cena chmielu utrzymała się na niskim poziomie i wynosiła 11,63 zł/kg.

W celu zwiększenia wykorzystania chmielu w produkcji krajowej odbyło się wiele spotkań z przedstawicielami browarów zlokalizowanych w Polsce. W ich wyniku branża ta deklaruje zmianę polityki zakupowej i znaczny wzrost zakupów chmielowych wykorzystywanych z polskiego chmielu ze zbiorów w 2013 r. i w latach następnych. W ramach wsparcia producenci chmielu otrzymują jednolitą płatność obszarową finansowaną ze środków unijnych i krajowych. W 2010 r. płatność w sektorze chmielu została całkowicie odłączona od produkcji, a poziom osiągnął 100% wsparcia stosowanego w UE, czyli około 480 euro/ha. Łączna wysokość wsparcia uzupełniającego skierowanego do tego sektora za 2010 r. wynosiła 770.000 euro, tj. około 3.000.000 zł, a za 2011 r. 778.164 euro, czyli około 3.428.000 zł. Utrzymanie wsparcia w sektorze chmielu na aktualnie obowiązujących zasadach możliwe jest również w 2012 r. Łączna wysokość przedmiotowej pomocy dla sektora chmielu może osiągnąć poziom około 1.000.000 euro.

W odniesieniu do kwestii przeniesienia chmielu do grupy owoców i warzyw i grupy roślin przyprawowych MRiRW informuje, że zmiana rozporządzenia jest procesem długotrwałym. Obecnie trwają dyskusje na temat reformy Wspólnej Polityki Rolnej i wszystkie istotne zmiany są omawiane w ramach tej dyskusji. Zgodnie z zaproponowaną w następnej perspektywie finansowej na lata 2014-2020 regulacją w sprawie wsparcia rozwoju obszarów wiejskich przez Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich – rozporządzenie w sprawie rozwoju obszarów wiejskich – wsparcie dla wszystkich nowo tworzonych grup producentów rolnych, w tym dla grup producentów owoców i warzyw, będzie równe. Panie przewodniczący, tak w skrócie chciałbym przedstawić informację, którą rząd przedłożył Wysokiej Komisji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz proponuję, abyśmy wysłuchali wystąpień gości zaproszonych, którzy chcą w tym temacie się wypowiedzieć. Mam zgłoszone cztery osoby. Są to Jan Madej, Krzysztof Zawadzki, Leszek Gryglicki i Zdzisław Wójciak. Czy ktoś jeszcze chciał? Pan Tadeusz Plenzler i pan przedstawiciel.... Bardzo proszę do mikrofonu.

Przedstawiciel Związku Pracodawców Przemysłu Piwowarskiego – Browary Polskie Grzegorz Adamski:

Grzegorz Adamski, Związek Pracodawców Przemysłu Piwowarskiego.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Adamski, tak? To mamy sześciu gości zaproszonych. Proponuję do 5 minut, tylko proszę o nieprzekraczanie czasu. I jest prośba, żeby ewentualnie jakieś konkluzje, wnioski były takie, które możemy ewentualnie potem wykorzystać przy jakimś dezyderacie czy w dalszej pracy naszej Komisji. Bardzo proszę, pan Jan Madej, Polski Związek Producentów Chmielu.

Prezes Polskiego Związku Producentów Chmielu Jan Madej:

Dzień dobry państwu. Proszę państwa, chciałbym troszeczkę historii zanim zacznę mówić o szczegółach. Mianowicie tak. W okresie, kiedy byliśmy liczącym się producentem chmielu w Polsce, mieliśmy około 2200 ha. Zaznaczam, że to są około cyfry, ale bardzo bliskie szczegółu. Zajmowało się uprawą chmielu wtedy 1200 plantatorów. Produkcja nasza wynosiła 3700 t. Przede wszystkim to chciałem podziękować za w miarę rzetelne, a myślę, że nawet rzetelne przygotowanie przez ministerstwo sytuacji na rynku chmielu. Ale co z tego, że to przedstawienie jest rzetelne, jak sytuacja w chmielarstwie z roku na rok – a można powiedzieć, że ostatnio – chyli się ku upadkowi i to bardzo radykalnie, po równi pochyłej. Na obecny czas... Będę tak przeskakiwał z tematu na temat. Ceny chmielu...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Tylko bardzo proszę, około 5 minut, żebyśmy potem, wie pan... To, co najważniejsze. Dziękuję bardzo.

Prezes Polskiego Związku Producentów Chmielu Jan Madej:

Tak. Postaram się, panie przewodniczący, zmieścić w tym czasie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę bardzo.

Prezes Polskiego Związku Producentów Chmielu Jan Madej:

Mianowicie obecne ceny – znowu będę mówił w przybliżeniu – to około 12 zł, przy czym chcę tutaj zaznaczyć, że koszt wyprodukowania szyszki chmielowej waha się od 18 do 22 zł/kg. Jest to bardzo istotna informacja. Jeśli chodzi o ceny, to bardzo wpływają na to, że plantatorzy odchodzą od uprawy. Chcę jeszcze tutaj dodać coś, co wynika z doświadczenia wieloletniego, a zajmuję się chmielem już naprawdę bardzo długo. Sytuacja w chmielarstwie po równi pochyłej – jak wspomniałem – idzie ku dołowi. Po pierwsze, to ceny dołują plantatorów. Po drugie, brak możliwości zbytu.

Dla mnie zaskakującą jest ta informacja, która jest na ostatniej stronie. Może nie zaskakującą, ale znamienną. Mianowicie, jaką ilość chmielu zaimportowaliśmy, przede wszystkim z Niemiec, w postaci produktów. I tak, granulaty chmielowe – 4531 t, ekstrakty – 754 t. I teraz, przeliczając to – tak delikatnie rzecz ujmując – w pierwszym przypadku, granulatów, stanowi to 3200 t chmielu, w drugim przypadku 3770 t chmielu. I teraz, porównując produkcję, jaką mamy jako polscy producenci na dzisiejszy dzień, mianowicie śmiem twierdzić, że nie będzie to produkcja już rzędu 1000 t.

Wynika ładnie ze statystyk wiele rzeczy, ale rzeczywistość jest taka, że to są dane z certyfikacji chmielu, a „certyfikowany” to nie znaczy, że będzie – że tak powiem – uprawiany. Dużo plantatorów w tym roku certyfikowało, a plantacje uśpiło. Jest to następny dramat, bo bezpowrotnie uciekają nam producenci, którzy byli najlepszymi producentami pod względem wyposażenia technicznego, jak i wielkości powierzchni, jak i umiejętności. Najbardziej bolesne jest to, że padają właśnie plantatorzy najbardziej zorganizowani, to znaczy tacy, którzy handlowali od lat przez grupy producenckie i mają wieloletnie doświadczenie, jak to robić, jak się organizować. Oni w tej chwili nie mają możliwości uprawy chmielu i go nie uprawiają.

I teraz, żeby już być – że tak powiem – w zgodzie z czasem... Nie wiem, ile mam jeszcze czasu, ale żeby o wnioskach powiedzieć, mianowicie pierwszy to taki. Nie ma innego wyjścia, jak na dziś poszukać sposobu dofinansowania. Jesteśmy gotowi tutaj przedstawić sposoby. Pierwszy to jest taki *de minimis*, drugi – na podstawie rozporządzenia Komisji Europejskiej, który daje możliwości dofinansowania chmielarstwa, a bez tego chmielarstwo w Polsce nie przetrwa. Drugi wniosek jest taki, żeby wreszcie ktoś wpłynął na to, że nie będzie się tak ogromnych ilości chmielu importować. Za ubiegły rok – chcę jeszcze raz podkreślić – jest to około 7000 t. Przy produkcji tak niskiej w Polsce, myśmy ten chmiel powinni – że tak powiem – sprzedać na wczoraj, a jest zupełnie inaczej.

Tym bardziej chcę tutaj jeszcze powiedzieć, żeby uzmysłowić to panu przewodniczącemu, paniom posłankom i panom posłom, że nasz chmiel jest bardzo dobry i również nasze przetwory są bardzo dobre. Posiadamy również przetwórnie, dwie już w tej chwili w Polsce. Są to spółka Powiśle i Instytut Nawozów Sztucznych oraz Chmiel Polski w upadłości. Są to bardzo nowoczesne, jeżeli nie najnowocześniejsze w tej części Europy, przetwórnie. Innymi słowy, mamy potencjał. Mamy wiedzę i historyczną, i praktyczną. Mamy ludzi, którzy chcą produkować, nie chcą wyciągać rąk po pieniądze do państwa. Ale w tej sytuacji nie ma innego wyjścia, jak – jeszcze raz chcę podkreślić – możliwość dofinansowania i w najbliższej perspektywie możliwość zbytu polskich surowców, przetworów chmielowych, które, zdaniem producentów piwa, są bardzo dobrej jakości i wychodzi z tego bardzo dobre, smakowite piwo.

Na ten moment miałbym wszystko. Jeżeli by była jakaś sytuacja, to bym bardzo prosił, panie przewodniczący, żebym w razie czego mógł zabrać głos w celu sprostowania ewentualnego. Myślę, że najważniejsze rzeczy powiedziałem. Jeżeli nie, nie jestem tu

jakimś mówcą, specjalistą od zabierania głosu, żeby wszystko zawrzeć. Myślę, że moi koledzy w razie czego mnie tutaj uzupełnią. Bardzo bym prosił o zajęcie stanowiska w tym temacie, bo na temat chmielu już odbyło się bardzo dużo posiedzeń komisji w Sejmie i w Senacie, odbyła się masa spotkań w ministerstwie. Mam wrażenie, że nikt nie czuje tematu, że chyba wtedy by tylko można było tę sytuację zmienić, jeżeli by ktoś poczuł te sprawy jako – że tak powiem – własne czy własny interes. Może by się udało coś pchnąć w temacie, żeby wreszcie w Polsce producenci zajmowali się produkcją chmielu, a nie jeżdżeniem po sejmach, ministerstwach i innych instytucjach. Mam nadzieję, że jednak, chociaż już mam trochę na plecach, dożyję takich czasów, kiedy będziemy mogli powiedzieć, że nie ma po co jeździć, bo mamy wspaniałych przedstawicieli w Sejmie, mamy wspaniałych przedstawicieli w Senacie, mamy wspaniałych przedstawicieli w rządzie i oni za nas to będą załatwiać, a my będziemy zajmować się produkcją chmielu. Dobrej jakości, jeszcze raz podkreślam. To jest zdanie producentów piwa. Dziękuję ślicznie za uwagę.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję panu bardzo. Pan Krzysztof Zawadzki.

Starszy specjalista do spraw nawożenia i uprawy chmielu w Instytucie Nawozów Sztucznych Krzysztof Zawadzki:

Panie przewodniczący, miałbym prośbę. Ponieważ reprezentuję Instytut Nawozów Sztucznych w Puławach, może tutaj dałbym pierwszeństwo na razie producentom, a ja bym się po panu Gryglickim wypowiedział.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Bardzo proszę. Pan Leszek Gryglicki, Polski Związek Producentów Chmielu.

Wiceprezes Polskiego Związku Producentów Chmielu Leszek Gryglicki:

Dzień dobry państwu. Dzień dobry, panie przewodniczący. Reprezentuję Polski Związek Producentów Chmielu. Jestem wiceprezesem tej organizacji. Chciałbym uzupełnić to, czego może nie dopowiedział mój kolega Jan Madej. Polska była w latach 90. i na początku XXI w. samowystarczalna w produkcji chmielu i zabezpieczała potrzeby browarów w 100%. Od 2008 r. radykalnie zaczęła spadać opłacalność produkcji chmielu. Może nie tyle opłacalność kontraktów, jak mało chmielu w kontraktach. Rozumiem, że te ceny, które są podawane przez ministerstwo, są rzetelne, ale to są ceny kontraktowe chmielu. Chmiel na wolnym rynku jest skupywany od producentów po cenie 2-4 zł, co prowadzi do upadku duże plantacje i to w tabeli nr 1 widać. W roku 2010, kiedy było opłacone *de minimis*, średnia powierzchnia plantacji była 2,09. W tej chwili mamy 1,4, czyli produkcja chmielu idzie do upadłości. Rok 2012 będzie rokiem kryzysu. Otóż dlatego, że kontrakty przez polskich przetwórców po prostu nie mają zbytu, zostały niepodpisane. Pośrednicy jednej firmy zachodniej podpisali umowy, ograniczając ją o , czyli będzie w kontrakcie, będzie poza kontraktem. W naszych szacunkach przewidujemy, że będzie uprawianych około 1000 ha chmielu, a plon będzie 800-900 t ze względu na to, że kontrakty są aż tak niskie.

Teraz chciałbym się odnieść do importu. Polska zaimportowała w 2011 r. 4531 t granulatu. To nie odzwierciedla masy chmielu. Otóż dlatego, że granulat to jest po prostu wzbogacony chmiel. Jakby tę liczbę pomnożyć przez 1,4, to wychodzi ponad 6000 t surowej szyszki. Ekstrakt chmielowy to jest 754 t. Z moich szacunków, jak zresztą i kolegi z Instytutu Nawozów Sztucznych, to jest razy 5, bo to ma zawartość od 46% do 52%, a przeciętny chmiel goryczkowy ma zawartość w Polsce 10% , czyli następne 3700 t. Do Polski sprowadzono więc 9700-9800 t w 2011, co – oczywiście – będzie rzutowało na 2012. Potrzeby browarów, szacowane 3 lata temu na spotkaniu w MRiRW, opiewają na 1500-1800 t chmielu, czyli my, plantatorzy, mamy 3 lata z głowy z produkcją, bo to, co jest przywiezione z przetworów chmielowych, które mogą być przechowywane przez 3-5 lat, wali naszą produkcję.

Plantacje na Lubelszczyźnie – a gros chmielu uprawiane jest na Lubelszczyźnie, tj. 85%, część jest w Wielkopolsce i na Śląsku – stoją ugorem. Są po prostu zawieszone w produkcji, bo plantator, sprzedając chmiel wolnorynkowy po 2 zł... Dam takie

porównanie. Na wysuszenie kilograma chmielu suchego trzeba pół litra oleju opałowego, a pół litra oleju opałowego przy cenie 4,40 to jest 2,20, więc już plantator dokłada do tego 20 gr. Do samego wysuszenia. Już nie mówię o dalszym procesie technologicznym, o infrastrukturze. Może wspomnę o infrastrukturze przy założeniu plantacji chmielu. Koszt założenia 1 ha plantacji chmielu to 700.000. Przepraszam, przejęzyczenie – 70.000. No, jedno zero. To prawdopodobnie to zero to nic. A w ogóle gospodarstwo chmielarskie na poziomie to jest koszt około 1.500.000 zł. Nie sądzę, żeby plantatorzy, którzy zrezygnowali z produkcji, byli w stanie odnowić tę produkcję, ponieść te koszty jeszcze raz. Oczywiście, to jest straszne ryzyko.

Przetwórstwo chmielu w Polsce upadło. Na pewno o tym powie pan doktor Zawadzki. Chmiel Polski upadł 3 lata temu. Jest syndyk masy upadłościowej. Z tego, co się orientuję, u polskich przetwórców w magazynach leży chmiel dwuletni, czyli przetwory chmielowe, które są niesprzedawane. Polskie browary nie wyrażają chęci. Oczywiście, zawsze mówią, że będą robiły z polskiego chmielu. Jako plantatorzy zrobiliśmy duży gest do browarów. Tutaj podałem kolegom posłom wydruk z Brukseli. Produkujemy najtańszy chmiel, czyli zachęcamy browary do kupowania polskiego chmielu. Również uważamy, że rząd polski, MRiRW powinno różne zachęty stworzyć browarom, żeby korzystały raczej z polskiego chmielu, z polskich produktów, a nie sprowadzały wszystkie produkty z Zachodu.

Jeszcze bym chciał o czymś wspomnieć. Co prawda, o pieniądzach się nie mówi, ale bez pieniędzy nie można żyć. Ten chmiel, który wyeksportowaliśmy, przeważnie do Niemiec, to jest wartość 7.000.000 euro. To ten eksport nasz do Niemiec. A jeśli chodzi o import, to ministerstwo pisze, że gros jest z Niemiec. Zakładam, że całość jest z Niemiec. Import to jest ponad 26.900.000 euro, czyli Polska wyprowadziła z kraju 20.000.000 euro na same produkty chmielowe. Mogliśmy ten chmiel wyprodukować w Polsce i te finanse by zostały w Polsce. Byłoby i zatrudnienie. Sądzę, że tę kwotę można o ileś tam procent – kiedyś słyszałem, że o 150% – powiększyć, bo tutaj były mniejsze koszty. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję panu. Bardzo proszę, pan Zdzisław Wójciak.

Przedstawiciel Spółdzielni „Chmiel” Zdzisław Wójciak:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, nazywam się Zdzisław Wójciak i reprezentuję największą grupę producentów chmielu w Polsce. Produkowaliśmy 10-15% polskiego potencjału produkcyjnego szyszki chmielowej. Na tę chwilę grupa zawiesiła swoją działalność, a to w związku z tym, że na tych naszych plantacjach chmiel w tym roku nie będzie uprawiany. Sytuacja jest dramatyczna. Brak mi było w tej informacji ministerstwa właśnie takiej konkluzji, że sprowadzenie 7000 t szyszki chmielowej przy produkcji w Polsce około 2000 t powoduje gwałtowne, całkowite załamanie rynku chmielu w Polsce. Chmielu w Polsce na tę chwilę nie ma sensu uprawiać. Jeżeli została sprowadzona szyszka chmielowa i zapasy są takie, że wystarczą na dwuletnią produkcję piwa, no to po co to produkować?

Dlaczego taka sytuacja powstała? Skąd te nadwyżki? Skąd ten import? Szanowni państwo, w przeciągu 2 lat w Niemczech powierzchnia upraw chmielu zwiększyła się o 3000 ha. Mało tego, bardzo wiele plantacji zostało przesadzonych na nowe odmiany. Odmiany, które z 1 ha chmielu produkują niemalże 10 razy tyle -kwasów, co nasze polskie odmiany. Można by powiedzieć: „No to jaki problem? Nasadźcie te odmiany.”. Otóż, proszę państwa, nie da się tego zrobić, dlatego że odmiany te są chronione prawem autorskim i w Polsce uprawiane być nie mogą. Dziwi nas taka sytuacja, że brak jest reakcji ministerstwa na tę dramatyczną sytuację. Jeżeli browary w ten sposób podchodzą, że... Są to browary zachodnie, oczywiście. I z zachodu sprowadzają surowce.

Jeżeli państwo polskie będzie musiało wspomóc finansowo polskich plantatorów... Upadek produkcji na tych plantacjach. Te plantacje można porównać do produkcji w szklarniach. Do każdej rośliny też trzeba tę tyczkę, itd. Trzeba zatrudnić wielu pracowników. Jest to masa ludzi, którzy mieli zatrudnienie i jakieś dochody – małe, większe. Jeżeli państwo polskie będzie musiało w jakiś sposób wspomóc finansowo

te rodziny, wydaje mi się, że w tym brać powinny udział browary. Są mechanizmy, które pozwalają na zwiększenie dochodów państwa. Proszę państwa, wzrost produkcji piwa w Polsce jest największy w Europie – rzędu prawie 5% – w sytuacji, kiedy w Europie produkcja piwa spada. Całe nadwyżki w produkcji chmielu z Europy sprowadzane są do Polski, ale dzieje się to kosztem polskiego plantatora i coś z tym zrobić trzeba. To jest mój apel właśnie.

Przedstawiłem kilka punktów posłom. Być może, że znajdą one odzwierciedlenie w jakimś stanowisku Komisji. Chciałbym, żeby to nie było jedyne posiedzenie Komisji w sprawie chmielu, bo sytuacja jest dramatyczna i trzeba znaleźć sposoby wyjścia z tejże sytuacji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan Tadeusz Plenzler.

Prezes Związku Polskich Plantatorów Chmielu Tadeusz Plenzler:

Dzień dobry państwu. Dziękuję za udzielenie głosu. Już na wstępie chciałbym tutaj poprzeć kolegę, który się zwrócił z prośbą, żeby to nie było ostatnie posiedzenie Komisji, ażeby państwo wsparli nasze działania, a mam nadzieję, że również MRiRW. Liczymy na to, że wspólnie Komisja z MRiRW doprowadzi do tego, że chmiel jednak będziemy mogli uprawiać. Proszę państwa, może jeszcze na wstępie powiem, dlaczego my się upieramy przy tej produkcji. Tutaj właśnie kolega powiedział, że utworzenie gospodarstwa chmielowego to są ogromne pieniądze. Nasze gospodarstwa to są gospodarstwa wielopokoleniowe, gospodarstwa tworzone nie przez jednego rolnika. Te gospodarstwa były tworzone przez naszych dziadków, ojców i chcielibyśmy je przekazać również naszym następcom. A powiem państwu, że utworzenie dziesięciohektarowego gospodarstwa chmielowego to jest taka kwota, że trzeba wyłożyć około 1.500.000 zł. Tyle pieniążków trzeba zainwestować. Oczywiście, może ktoś powiedzieć, że jesteśmy bardzo bogaci, skoro stać nas na takie gospodarstwo. Nie. My nie jesteśmy bogaci. My jesteśmy właśnie z tego tytułu bardzo biedni, bo nie możemy się od tej produkcji uwolnić. Bo wszystko, co żeśmy mieli, inwestowaliśmy w tę produkcję, a w tej chwili stoimy przed takim zagrożeniem, że będzie to wszystko trzeba zlikwidować, maszyny oddać na złom, bo nikt tego już nie kupi, plantacje rozebrać, czyli jesteśmy narażeni na bankructwo. Proszę to zrozumieć. Dlatego upieramy się tylko i wyłącznie przy tej produkcji. Gdyby nie te koszty i to wszystko, co nas trzyma, gwarantuję państwu, że wielu z nas by w ogóle tu nie przychodziło, nie prosiło i dało sobie z tym wszystkim spokój.

Chciałbym jeszcze na minutę wrócić do sprzedaży roku 2011. Tak, jak już było mówione, ceny kontraktowe to jest około 12 zł. Z takiej normalnej, chłopskiej kalkulacji, w której posiadaniu jestem, wynika jednoznacznie, że opłacalna cena to jest minimum 15 zł za 1 kg w roku 2011. Natomiast w roku 2012 przy tych podwyżkach, które już nastąpiły i które nas jeszcze czekają, opłacalna cena uprawy chmielu to jest 18 zł za 1 kg. Takie ceny by gwarantowały opłacalność uprawy. Koledzy tu mówili o tych rolnikach, którzy chmielu nie uprawiają. Musimy zdać sobie sprawę z tego, że w wielkim nieszczęściu są ci, co nie uprawiają, ale prawie w takim samym nieszczęściu są ci, co mają kontrakty i uprawiają chmiel po 12 zł, bo to jest porównywalne. A może jeszcze nawet w gorszej sytuacji są, bo będą musieli do tego dołożyć. Powiem państwu, że od co najmniej 5 lat cena chmielu nie wzrasta. Koszty poszły niebotycznie do góry. Cena naszej produkcji jest na poziomie niezmienionym.

Była mowa o dużym imporcie. Proszę państwa, chyba przyszedł już taki czas, żeby otwarcie i jasno zrobić wyliczenia, która firma importuje od kogo. Wszystko powinno być jawne, bo nie może być tak, jak każdy mówi. Ten nie importuje, tamten troszkę, ten niedużo i tak wszyscy niby robią z polskiego, a myśmy prawie już upadli.

Na dzień dzisiejszy można szacować, że w Polsce zakontraktowane jest około 30% chmielu. Po tych niskich cenach, o których mówiłem. Natomiast 70% tej produkcji, która była w ubiegłym roku, jest niekontraktowana. Musimy pamiętać o tym, że nie możemy porównywać wolnego rynku z wolnym rynkiem, np. w Niemczech, ponieważ w Niemczech około 80-85% chmielu jest kontraktowego, i to po dobrych cenach.

Jeżeli występuje tzw. wolny rynek, czyli nadprodukcja, wtedy rolnik może po jakichś tam śmiesznych pieniądzach to sprzedać, bo ceny kontraktowe gwarantują mu już opłacalność produkcji. Natomiast my jesteśmy w takiej sytuacji, że jak mamy 12 zł, gdzie już się nie opłaca, a za wolny rynek dostajemy 2 zł, to proszę sobie wyobrazić, w jakiej jesteśmy sytuacji.

Kolega mówił o stanie technicznym naszych gospodarstw. Proszę państwa, chmiel uprawiamy dobry, dobrej jakości. Dobre odmiany mamy, bo oprócz jednej odmiany, która jest w Niemczech uprawiana i jest zastrzeżona, uprawiamy właściwie pozostałe wszystkie odmiany. Nie chcemy się chwalić, że robimy chmiel najlepszy, ale nie robimy chmielu gorszego od innych. Gospodarstwa mamy dobrze wyposażone technicznie. Jesteśmy w stanie wyprodukować wszystko, co zostanie przed nami postawione.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałbym również ponowić taki wniosek, że liczymy na wsparcie dla producentów chmielu. Przesłałem w ubiegłym tygodniu na ręce pana ministra pismo z informacją o tym, że w tym roku również nas dotknęły silne mrozy i nastąpiły bardzo duże wymarznięcia na plantacjach chmielu. Może ktoś powiedzieć: „Dlaczego tak późno o tym mówimy?". Bo taka jest specyfika tej produkcji, że ewentualne straty, szkody po zimie widać było na dobre dwa tygodnie temu. Nie wcześniej, bo to nie jest zboże, że się wchodzi i się patrzy. Chmiel ma taką specyfikę. Nie będę o tym mówił, bo na pewno wielu z państwa by to nie interesowało, ale tak jest, że w okolicach dwóch tygodni temu mogliśmy stwierdzić nasze straty. Takie pismo do pana ministra wysłałem i liczymy również na to, że chmiel zostanie objęty jakąś pomocą właśnie z powodu skutków złego przezimowania. To na razie by było wszystko. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan Grzegorz Adamski.

Przedstawiciel Związku Pracodawców Przemysłu Piwowarskiego – Browary Polskie Grzegorz Adamski:

Dzień dobry. Dziękuję. Grzegorz Adamski, Związek Pracodawców Przemysłu Piwowarskiego. Chciałem uzupełnić tę naszą dyskusję o kilka faktów i o kilka wniosków – o to, co zadziało się w roku 2007, jak też o to, co zadziało się w roku 2012. W roku 2007 firma, w której bezpośrednio pracuję, czyli Kompania Piwowarska, największa firma tego sektora w Polsce, kupowała w Polsce niemalże 100% chmielu, którego używa do produkcji. W roku 2008 wskutek tego, że polscy dostawcy po kryzysie roku 2006 nie wywiązali się ze swoich zobowiązań, byliśmy zmuszeni do tego, aby zacząć kontraktować chmiel u dostawców w innych państwach. Skłoniło to również naszą centralę zakupową do dywersyfikacji źródeł pochodzenia chmielu w związku z tym, że nie możemy sobie pozwolić na to, aby – tak, jak wówczas – mieć zapas surowca na 3 dni produkcji. Proszę sobie wyobrazić – lato, 3 dni produkcji, tylko tyle chmielu jest na zakładach.

Jeżeli idzie o chmiel, tutaj bardzo często już padały informacje o tym, że chmiel się kontraktuje. Faktycznie, chmiel się kontraktuje. Wówczas też zawarliśmy kontrakty długoterminowe. Ponadto, musieliśmy za ten chmiel zapłacić więcej. Straty, które poniosła tylko nasza firma – nie mówię o całej branży – to jest kilkadziesiąt milionów euro. Nie tysięcy, nie milionów, tylko kilkadziesiąt milionów euro. To, co dzieje się obecnie na rynku chmielarstwa w Polsce, a o co często obwinia się członków Związku Pracodawców Przemysłu Piwowarskiego, jest, w naszej ocenie, skutkiem tego, co zadziało się na rynku polskim w roku 2007.

Bardzo chcieliśmy podziękować MRiRW za mediację, jakiej się podjęło. Bardzo trudną i długotrwałą mediację, która, w naszej ocenie, doprowadziła do konsensusu. W styczniu tego roku odbyło się spotkanie w MRiRW, w którym uczestniczyli przedstawiciele wszystkich central zakupowych SAB Miller Polska, czyli koncernu, w którym pracuję, Heineken oraz Carlsberg. Po tym spotkaniu, proszę mi wierzyć, naprawdę, wskutek bardzo intensywnych działań ze strony naszych spółek funkcjonujących w Polsce, udało nam się spowodować, że centrale zakupowe zaczną kontraktować polski chmiel i mamy taką wyraźną deklarację. Począwszy od zbioru w roku 2013, polskie browary będą używać około 75% polskiego chmielu. Później w kolejnych latach będziemy zwiększać

to zaangażowanie w polski rynek. Sama Kompania Piwowarska dojdzie nieomalże do 100% chmielu z Polski mniej więcej w roku 2016.

Wydaje mi się, że to bardzo dużo, jeżeli idzie o kwestię relacji biznesowych – o to, jak bardzo nadszarpnięto zaufanie do naszych partnerów z Polski. Mam nadzieję, że to wszystko zakończy się szczęśliwie, zarówno jeżeli idzie o sytuację polskiego chmielarstwa, bo – jak rozumiem – problemem są kontrakty... Tak jest, panowie? Mówimy tutaj o kontraktach. Idzie też o zapewnienie ciągłości produkcji w polskich browarach. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję panu bardzo. Pan Krzysztof Zawadzki, proszę bardzo.

Starszy specjalista do spraw nawożenia i uprawy chmielu w Instytucie Nawozów Sztucznych Krzysztof Zawadzki:

Panie przewodniczący, szanowni parlamentarzyści, kryzys tej branży dotyka nie tylko samych producentów, chmielarzy, ale również dotyka – i to w znacznym stopniu – przetwórców. To, co się obecnie dzieje... Odnoszę takie wrażenie, iż zostaliśmy ograni przez ministerstwo. Zostaliśmy ograni na prostej zasadzie. Używa się takich sformułowań, jak „deklaracje", „będą", „zapewniamy", i nic za tym nie idzie.

Szanowni państwo, jako instytut będący własnością Skarbu Państwa, mamy dwuletnie zapasy chmielu. Nie padniemy jako instytut, ponieważ mamy produkcję zdywersyfikowaną. Nie zajmujemy się więc tylko przetwórstwem chmielu, ale popłyniemy tak, jak popłynie polskie chmielarstwo, a dowodem tego jest spółka Skarbu Państwa nosząca dumną nazwę Chmiel Polski, której już nie ma na rynku. To, co się używa... Tam jest likwidator od 3 lat i on likwiduje. Nie podzielimy losu, jako instytut, chmielu polskiego, dlatego, że zajmujemy się nie tylko tym. Oczywiście, stracimy bardzo wiele. Stracimy tę dumę jako jeden z liczących się w Europie i na świecie przetwórców. Mamy najnowocześniejszą w Europie linię do przetwórstwa. Mamy, a staniemy się jakąś linią muzealną.

Te deklaracje, o których tutaj mówią, czy te zapewnienia, z którymi się spotykamy od strony browarów, to – jak państwo słyszeli – dotyczą roku 2013, roku 2016. Zgadzam się w zupełności. W 2014 r. przyjedzie do nas może nie prezes – pewnie się nie pokusi – ale przedstawiciel dużego browaru i powie: „Oczywiście, walczyliście. A my chcemy z wami podpisać". Kto podpisze, jak nie będziemy mieli produkcji? Z czego mamy wyprodukować? Szanowni państwo, więc to wszystko to są tylko obietnice. Gorąca moja prośba. Proszę nie traktować tego tematu jako tematu politycznego. Ratujmy polskie chmielarstwo. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan chciał coś sprostować?

Przedstawiciel Związku Pracodawców Przemysłu Piwowarskiego – Browary Polskie Grzegorz Adamski:

Tak. Czy mógłbym w odpowiedzi na wypowiedź przedmówcy? To jest tak, że...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Może inne głosy będą, bo teraz posłowie, a potem, jeśli pan uzna, że trzeba... To bardzo proszę. Tutaj jest propozycja pana przewodniczącego.

Przedstawiciel Związku Pracodawców Przemysłu Piwowarskiego – Browary Polskie Grzegorz Adamski:

Jeszcze w uzupełnieniu mojej wypowiedzi. Musieliśmy zawrzeć kontrakty, które obowiązują do roku 2014. Nie możemy zawieść naszych kontrahentów. Proszę nie oczekiwać od nas, że my teraz będziemy zrywać kontrakty po to, aby podpisywać nowe z producentami z terenu Polski. Tak się nie robi w świecie biznesu. Reputacja jest jedną z największych wartości. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Bardzo proszę, panie i panowie posłowie. Pan Żaczek, pan Zawiślak, pan Kalemba, pan Rębek...

Poseł Małgorzata Sadurska (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, kolejność.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

A, kolejność. Jako kobieta będzie pani pierwsza.

Poseł Małgorzata Sadurska (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie, nie. Byłam trzecia.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pani Małgorzata Sadurska. Czy ktoś jeszcze? Krzysztof Ardanowski, tak? Dobrze. Na razie tylu. Teraz bardzo proszę. Do 5 minut, jeśli można by było. Bardzo proszę, pan poseł Żaczek.

Poseł Jarosław Żaczek (SP):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, poprosiliśmy o zwołanie tego posiedzenia Komisji, bo sytuacja na tym rynku rzeczywiście jest dramatyczna. Ona jest zła od kilku już lat, natomiast rok 2012 może być rokiem, który będzie decydował, czy polskie chmielarstwo będzie istniało, czy też nie. Wnioskodawcą tego posiedzenia był również poseł Jerzy Rębek. Dla nas ten problem jest niezwykle istotny, bo chmielarstwo na Lubelszczyźnie to przecież 85% – tak, już to było powiedziane – wszystkich upraw w Polsce, w ostatnim czasie oprócz tych wszystkich problemów dotknięte również przez powodzie w 2010 r., przede wszystkim w gminach Wilków i Łaziska, a w tym roku – jak ostatnio słyszeliśmy – również przez przymrozki.

Ten problem wraca co roku praktycznie. Wiem, że trwa korespondencja pomiędzy plantatorami i związkami a panem ministrem. Odbywają się spotkania. My też w swoim czasie odbyliśmy poważną dyskusję na ten temat. Ona zakończyła się przyjęciem dezyderatu. Wtedy osiągnęliśmy jakiś kompromis w tej sprawie. Liczę, że również dzisiaj tak będzie. Wtedy ten dezyderat przyniósł krótkotrwały efekt, natomiast nie rozwiązał absolutnie tej trudnej sytuacji.

Moi przedmówcy, przedstawiciele plantatorów, doskonale zdiagnozowali sytuację. Już tych argumentów nie będę powtarzał. Natomiast ta informacja pana ministra, niestety, zawiera przede wszystkim tylko suche fakty, dane statystyczne, natomiast nie zawiera absolutnie propozycji żadnych rozwiązań. Tak naprawdę, w tym momencie powinienem złożyć wniosek o odrzucenie tej informacji, natomiast chcemy to posiedzenie Komisji zakończyć czymś, co da efekt na przyszłość. Zaproponuję za chwilę propozycję dezyderatu i poproszę o jego przyjęcie. Natomiast problem jest rzeczywiście poważny. Trzeba się nad tym poważnie zastanowić, bo chmielarstwo polskie, jeśli nie będzie zdecydowanych, stanowczych działań, przestanie istnieć. Przestaną istnieć również podmioty przetwarzające polski chmiel. Myślę, że przedstawiciel browarów, przedmówca nie do końca trafnie zdiagnozował sytuację, ponieważ mówimy przecież, że ta sytuacja miała miejsce w 2007 r. Jest rok 2012, minęło kilka lat i problem trzeba rozwiązywać w tej chwili, w tym roku, bo problem się nawarstwia i każdy rok, każdy miesiąc powoduje, że ta sytuacja jest coraz trudniejsza. Szanowni państwo, panie przewodniczący, myślę, że teraz odczytam ten dezyderat. W trakcie...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Czy można prosić o tekst? Skseruje go biuro, bo jeśli mamy potem podyskutować, to...

Poseł Jarosław Żaczek (SP):

Bardzo proszę. Natomiast będzie jeszcze kilka wypowiedzi, więc będzie czas na to, żeby ten dezyderat przejrzeć, ewentualnie zawrzeć jakieś poprawki.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę przedstawić. Tylko prosiłbym, żeby dać do skserowania.

Poseł Jarosław Żaczek (SP):

Dezyderat Komisji do prezesa Rady Ministrów w sprawie dramatycznej sytuacji na rynku chmielu: „Na posiedzeniu w dniu 24 maja 2012 r. Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi zapoznała się z informacją w sprawie dramatycznej sytuacji na rynku chmielu, działań

podejmowanych przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu jego ustabilizowania oraz poprawy opłacalności produkcji tego surowca.

Treść przekazanych informacji oraz przeprowadzona na posiedzeniu dyskusja potwierdzają dramatyczną sytuację producentów chmielu w Polsce.

W roku 2011 produkcja wzrosła o 30%, co pozwoliło zebrać ponad 2400 t. Mimo nieznacznego wzrostu produkcji sytuacja plantatorów pogorszyła się. W sposób szczególny widoczne jest to na Lubelszczyźnie – centrum uprawy chmielu w Polsce (około 90% plantacji). Choć surowiec jest doskonałej jakości, to rolnicy nie sprzedali jeszcze dużej części chmielu ze zbiorów 2011 r. Proponowana cena w punktach skupu surowca nie gwarantuje zwrotu kosztów produkcji. Obecna cena kontraktowa to około 12 zł/kg szyszek. Na wolnym rynku punkty skupu proponują jednak zdecydowanie niższą cenę 3-6 zł/kg. Jeśli nie będzie pomocy Rządu, rolnicy będą musieli rezygnować z prowadzenia plantacji. Już w 2010 r. powierzchnia upraw zmniejszyła się o 300 ha, a w 2011 r. o kolejne 220 ha, co stanowi redukcję areału w stosunku do roku 2010 o 12%. Dalsza likwidacja plantacji może grozić bezpowrotną utratą produkcji tego surowca w naszym kraju.

Z sytuacją polskich producentów chmielu wiąże się bezpośrednio prowadzona w przeszłości prywatyzacja browarów. Większość zakładów została sprywatyzowana przy udziale kapitału zagranicznego i to od właścicieli browarów zależy, jakie będzie źródło pochodzenia surowca, a ponieważ nie są zainteresowani zakupem polskiego surowca, plantatorzy mają coraz większy problem z jego zbyciem, mimo tendencji wzrostowej produkcji.

Członkowie Komisji z niepokojem zauważają drastyczne załamanie rynku chmielarskiego w Polsce. Prognozy wskazują, iż znaczna część tegorocznej produkcji pozostanie u rolnika, ponadto u plantatorów pozostało jeszcze kilkaset ton niezagospodarowanego surowca z roku ubiegłego. Krajowe podmioty skupowo-przetwórcze nie mogą sprzedać browarom części wcześniej przez nie zamówionych produktów, ponieważ wiele browarów zakupiło surowiec chmielowy za granicą, co powoduje ograniczenie skupu chmielu w Polsce. Wszystkie te fakty świadczą o potrzebie podjęcia działań zapobiegawczych w tej trudnej sytuacji.

Dlatego też Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi zwraca uwagę na konieczność podjęcia przez Rząd działań mających na celu:

– ustabilizowanie rynku chmielarskiego w kraju i poprawę opłacalności produkcji umożliwiającą godną egzystencję rolników i ich rodzin,

– dążenie do wprowadzenia skutecznych i honorowanych przez wszystkie strony rozwiązań systemowych, które pozwoliłyby rozwiązać ten powtarzający się problem (wspólny dla plantatorów, podmiotów skupujących i przetwarzających chmiel oraz browarów system wieloletnich umów kontraktacyjnych),

– kreowanie polityki, która doprowadzi do oparcia produkcji piwa produkowanego w Polsce w znacznej części na krajowych surowcach,

– wsparcie działań mających na celu konsolidację sektorów chmielarskiego i piwowarskiego w Polsce,

– przeprowadzenie w tym celu rozmów z przedstawicielami browarów z udziałem plantatorów chmielu oraz przetwórców surowca,

– przygotowanie informacji dotyczącej struktury asortymentowej (ile chmielu jakiej odmiany) w celu dostosowania upraw pod potrzeby działających w Polsce browarów,

– podjęcie przez Rząd działań zgodnie z art. 13 rozporządzenia Rady (WE) nr 1952/2005 z dnia 23 listopada 2005 r. w sprawie wspólnej organizacji rynków chmielu,

– przeprowadzenie kontroli browarów pod kątem przestrzegania przepisów dotyczących certyfikacji chmielu na podstawie art. 5 wyżej przywołanego rozporządzenia”. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę to przekazać do sekretariatu, żeby posłowie otrzymali. Szczególnie będę prosił o stanowisko rządu, o odniesienie się do tych ustaleń. Bardzo proszę, pani poseł Sadurska.

Poseł Małgorzata Sadurska (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Oczywiście, w pełni popieram – mimo, że nie jestem członkiem Komisji – projekt dezyderatu. Również z wielkim zażenowaniem przeczytałam tę informację. Zgadzam się z posłem Żaczkiem, że informacja ministerstwa jest jedynie suchym faktem statystycznym, natomiast nie zawiera żadnych konstruktywnych pomysłów – planów, jak ratować rynek chmielu.

I tutaj właśnie moje pytanie do pana ministra. Prawdopodobnie nie będę miała możliwości wysłuchać odpowiedzi, bo mam posiedzenie swojej, innej komisji, natomiast poproszę o odpowiedź na piśmie. Jakie działania, mechanizmy wprowadzi MRiRW, żeby wspomóc plantatorów chmielu? To jest moje pierwsze pytanie.

Drugie pytanie kieruję do przedstawicieli Polskiego Związku Producentów Chmielu. Czy były problemy z podpisywaniem umów kontraktacyjnych na rok 2012? Czy były jakieś opóźnienia w uzyskaniu zapłaty za chmiel za rok poprzedni?

Moje kolejne pytanie również do pana ministra, bo tutaj, oczywiście, zgadzam się z producentem, przedstawicielem browarów, że uczciwość w biznesie jest bardzo ważna i jak są umowy zawarte, to trudno je w jakiś sposób zrywać czy renegocjować. Natomiast mam pytanie do pana ministra. Kiedy był wprowadzony ten bardzo niekorzystny trend sprowadzania chmielu, ekstraktu czy granulatu z zagranicy, dlaczego wówczas ministerstwo nie włączyło się, nie wprowadziło jakichś mechanizmów, które by również wsparły nasz rodzimy sektor chmielarski?

Kolejne pytanie zadam jako poseł z Lubelszczyzny. Wszyscy wiemy – o tym też wspominał pan poseł Żaczek – w jakiej sytuacji znaleźli się chmielarze z gminy Wilków i z gminy Łaziska. Tam poszła pomoc popowodziowa, natomiast w tym momencie, jeżeli dalej będzie w taki sposób rozwijał się rynek chmielowy, to na jaką pomoc ze strony rządu, ze strony resortu będą mogli liczyć ci chmielarze, ci rolnicy, którzy w 2010 r. stracili swój cały dobytek, a teraz nie są w stanie utrzymać się, bo nie mają możliwości produkcji czy sprzedaży szyszki chmielowej? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Stanisław Kalemba.

Poseł Sławomir Zawiślak (PiS):

Panie przewodniczący, a o mnie pan zapomniał? Byłem drugi w kolejce.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Nie mogą być wszyscy z jednego województwa, jeden po drugim.

Poseł Stanisław Kalemba (PSL):

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, pamiętam te posiedzenia Komisji, gdzie sytuacja na rynku chmielu była wielokrotnie omawiana. Natomiast mamy taką sytuację, że mamy może najnowocześniejsze browary piwa w Polsce, mamy świetną sytuację, jest produkcja, wzrasta spożycie, natomiast z tym sobie nie umiemy w jakiś sposób poradzić. Miałbym takie pytanie do branży albo do pana ministra. Jak w ogóle są zorganizowani właśnie producenci chmielu? Jaki procent jest zorganizowania? Grupy, prawda? Na temat umów kontraktacyjnych to tutaj była mowa. Ale – co mnie bardzo interesuje – czy grupy producenckie w jakiś sposób próbowały wejść w przetwórstwo? Czy są dzisiaj udziałowcami kapitałowymi w tych firmach, które są? Powiem, że trochę mnie zaniepokoiło to, że dzisiaj, jak już się powie: „Tylko wyprodukuję i niech ktoś inny sobie z tym poradzi", to... Mogę powiedzieć z mojego doświadczenia. Nie. Jak plantatorzy, obojętnie w jakiej branży, nie będą zorganizowani w grupach, nie będą wchodzili w przetwórstwo, nie będą mieli tego udziału kapitałowego, no to będzie tutaj bardzo ciężko.

Natomiast mam takie pytanie. Czy były próby przejęcia przez grupy plantatorów chmielu tych upadających przetwórni? Czy były próby wejścia kapitałowego, itd.? To bym miał takie pytanie. Czy były próby? Bo np. mogę powiedzieć, że są przepisy prawne, jest rozporządzenie Rady Ministrów, gdzie grupy producenckie mogą na przejęcie przetwórstwa otrzymać kredyt, otrzymać gwarancję poręczenia i wejść w przetwórstwo. Takie przedsięwzięcia już w innych branżach przećwiczyliśmy. Uważam, że jeśli grupa

jest tak zorganizowana, to wtedy jest się też lepszym partnerem dla tych browarów, itd. Uważam, że ten kierunek powinniśmy przyjąć, obojętnie w jakiej branży. Jak nie będzie udziału organizacji plantatorów czy w formie grup w przetwórstwie, to powiem, że będzie bardzo trudno i – oczywiście – trzeba być na tyle partnerem dla tych kompanii piwowarskich, które funkcjonują na całym świecie. Uważam więc, że ten kierunek należałoby przyjąć.

Powiem tak. Jest przedstawiciel, znakomity producent chmielu pan Plenzler. Nowy Tomyśl, ten rejon. Jestem na tych plantacjach. Kiedy była trudna sytuacja, byłem w Poznaniu w browarze, prowadziłem rozmowy, jak można nawiązać tę współpracę. Powiem, że wyszły też te sytuacje, że tak może nie do końca... Była też taka reprezentacja. Przepraszam bardzo, ale się dobijają. W czasie rozmów to wychodziło, jakby nie do końca było to partnerstwo i chęć tej współpracy, właśnie takiej perspektywicznej na całe lata. I mogę powiedzieć z mojego doświadczenia, bo najlepiej nazwać sprawy, jak się mają. Czy to czasem nie jest tak, że jak są ceny niskie, to wtedy raban, a jak po prostu są ceny gdzieś wysokie, to sprzedajemy do tego, co kupuje, a nie wywiązujemy się z kontraktów też, z tych umów? Na te pytania trzeba sobie jasno odpowiedzieć, bo dla mnie należałoby pogłębić tę sytuację. Dlaczego w 2007 r. – tak, jak tutaj przedstawiciel mówi – nie wywiązano się z tych umów? Mimo, że – jak patrzę na zestawienie – produkcja była bardzo dobra, zawartość -kwasów rekordowa, zbiory były rekordowe. Tu by należało sobie odpowiedzieć uczciwie. Czy wy mieliście do dyspozycji ten chmiel, mieliście go sprzedać? Czy chodziło o ceny? To jest przyszłość. Dla mnie jest ważne to, że na dzisiaj jakby po tych rozmowach w ministerstwie i tutaj na posiedzeniu Komisji jest otwarcie się na taką współpracę wieloletnią. Wydaje mi się, że na tym należałoby po prostu bazować.

Teraz jest pytanie. Ilu dzisiaj jest przedstawicieli, jeżeli chodzi o producentów w tej branży? Ile jest grup w Polsce? Czy wy ze sobą w jakiś sposób współpracujecie? Na pewno tak. Chodzi o to, żeby z tymi wielkimi firmami, które mówią o tych kontraktach terminowych na całe przyszłe lata, też tutaj – powiedziałbym – dochodzić do jakichś uzgodnień, podpisania wieloletnich umów, itd. Widzę w tym jakąś możliwość działania. Nie znam na dzisiaj sytuacji tych firm. Tu już była mowa, że niektórych już nie ma, niektóre są w likwidacji, ale czy jest możliwość taka, żeby... W czym może resort rolnictwa pomóc i państwo? Jakby było zainteresowanie ze strony grup producenckich co do przejęcia tych upadających czy niefunkcjonujących przetwórni. Bo myśmy to przećwiczyli, to już jest doświadczona sprawa. 750 rolników producentów trzody z 27 grup przejęło ubojnię, która ma zdolność produkcyjną 2200 sztuk na dobę. To jest fakt i oni są już w 75% właścicielem, więc uważam, że takie coś... Bo widać, w czym jest nasz problem. Potrafimy produkować szyszki, jesteśmy mistrzami poza tą jedną odmianą. Natomiast jeżeli chodzi o eksport, to są granulaty, ekstrakty, itd. Mnie by interesowało, czy te przetwórnie, które w Polsce są, one są przygotowane do wywiązania się z umów, jeżeli chodzi o granulaty, ekstrakty, bo wiadomo, że w tym kierunku to idzie. Powiedziałbym więc, że tutaj potrzebna jest taka poszerzona informacja. Nie jestem specjalistą z tej branży, ale wiem jedno. Dzisiaj bez zorganizowania się producentów w jakiejkolwiek branży i udziału kapitałowego w tym przedsięwzięciu będzie trudno.

Mam takie pytanie. W Niemczech są warunki, że przybywa tych tysięcy hektarów. Czy tam w przetwórstwie chmielu, w tych przetwórniach, gdzie właśnie są te granulaty, ekstrakty, które my sprowadzamy do Polski i kupujemy, czy tam plantatorzy i związki plantatorów są właśnie udziałowcami, jeżeli chodzi o kapitał? Czy to jest zupełnie niezwiązane, jest inny właściciel, kapitał, a plantator tylko produkuje surowiec i tam sprzedaje?

To jest bardzo ważne, ale mnie się wydaje, że mamy problem ze zorganizowaniem nie tylko tej branży i tu państwo, rząd i Komisja powinny to wesprzeć, ale musi tu być zainteresowanie. Dlatego podkreślam to, że możliwości prawne są na dzisiaj, bo żeśmy ćwiczyli to przez 2 lata. Rada Ministrów zmieniła rozporządzenie, gdzie dzisiaj grupy producenckie, chcąc przejąć przetwórstwo, mogą uzyskać kredyt, gwarancje i poręczenia. Mogą być większościowymi udziałowcami i próbować wtedy w ten sposób więcej uzyskać. Nie tylko korzystać czy czekać, aż zaoferują cenę 3-4 zł, tylko po prostu:

„Jesteśmy udziałowcami, skupujemy i sprzedajemy”. Na wielu szczeblach można tu zarabiać. To bym widział. Przepraszam, nie jestem specjalistą, ale uważam, że trzeba sobie pewne rzeczy też nazwać po imieniu.

Mnie by interesowało, gdyby przedstawiciele branży odpowiedzieli też na pytanie, dlaczego się nie wywiązano z tych umów, kontraktów w roku 2007, gdzie produkcja była. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Zawiślak.

Poseł Sławomir Zawiślak (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, na początek chciałbym powiedzieć tak bardzo ogólnie. Wiemy wszyscy, usłyszeliśmy to, nawet przedstawiciel związku producentów przemysłu piwowarskiego nie podważał jakości produkcji szyszki w Polsce, produkcji chmielu. Wiemy, że mamy bardzo dobry chmiel w Polsce. Wiemy o tym, że do 2008 r. – dzięki ciężkiej pracy rolników, plantatorów polskich – produkcja polskiego chmielu wystarczała na zapotrzebowanie na dostarczenie szyszki dla przemysłu piwowarskiego. Według tych informacji, które ministerstwo przekazało, jesteśmy potentatem na skalę europejską w produkcji chmielu.

Natomiast dzisiaj, oczywiście, rozmawiamy o tym i są jasne na to dowody, że jesteśmy potentatem na glinianych nogach. Dlaczego? Powiem jednym zdaniem. Dlatego, że UE to jest związek państw, gdzie pilnuje się też interesów narodowych i tutaj to bardzo wyraźnie dla mnie widać, nawet po wypowiedzi przedstawiciela Związku Pracodawców Przemysłu Piwowarskiego. Gdybyśmy zderzyli ją z informacjami chociażby pana Leszka Gryglickiego, pewne rzeczy są niejasne. Chciałem zapytać. Do 2008 r. mieliśmy samowystarczalność, czyli polski chmiel wystarczał dla przemysłu piwowarskiego. Pan Adamski powiedział, że w 2007 r. Polacy nie zrealizowali umów. Rozumiem, że albo jeden z panów prawdę mówi, albo drugi. To jest pierwsza uwaga.

Druga uwaga jest taka. Nie bronię na rynku funkcjonowania takiego, że przedsiębiorstwo, które przecież nie może dokładać do biznesu, może zakontraktować chmiel poza tym, który może dostarczyć producent krajowy. No to jeżeli mamy taką sytuację, że na dzień dzisiejszy browary produkujące piwo w Polsce potrzebują bardzo dużo surowca, którego – jak rozumiem – nie wystarczy w Polsce, to się dziwię, że nie potrafią nawet wykupić 30% zakontraktowanego chmielu polskiego i doprowadzają do takiej sytuacji, że 70% polskiego chmielu jest poza rynkiem na śmiesznych cenach. Dlaczego tego chmielu się nie kupuje, jeżeli tutaj nikt nie powiedział, że on jest droższy od europejskiego? Wszyscy mówimy, że jest znacznie tańszy, i to jest taka prawda. Dlaczego te kompanie piwowarskie, firmy i centra zaopatrzeniowe koncernów piwowarskich nie skupują chmielu polskiego, przecież po korzystnych cenach i nie zużywają go do produkcji piwa? A te inne nadwyżki? Jeżeli rzeczywiście Polacy piją więcej piwa, no to przecież mogą sprowadzić z zewnątrz.

Oczywiście, nie jestem specjalistą od chmielu w Niemczech, ale dodam jedno. Słyszałem o tym, że plantator niemiecki ma gwarancje. Proszę mnie poprawić. Zresztą tutaj były podawane dane, że 85% plantatorów niemieckich ma chmiel w kontraktacji i mają takie ceny, że niezależnie od urodzaju opłaca się im produkcja. Dlaczego u nas takiego systemu nie można zapewnić?

Nie wiem, co spotkanie z początku stycznia ministra z centrami zaopatrzeniowymi koncernów piwowarskich wyjaśniło w tej kwestii, bo mamy tylko lakoniczną informację o podpisaniu umowy na dostawy 1500 t chmielu, co nie jest całością krajowej produkcji. Nie wiemy też, czy to będzie tak do końca zrealizowane. Ta podstawowa uwaga pokazuje jednak to, że firmy piwowarskie będące na rynku polskim nie są uczciwe względem tego kraju, w którym robią biznes dzięki Polakom, którzy kupują piwo. Nie są uczciwe też, oczywiście, względem plantatorów.

Na razie nie miałem możliwości przeczytania dodatkowo tego dezyderatu, ale będę wnioskował, bo mam wrażenie, że nie ma tego zapisu, za głosem jednego z panów – nazwisko mi uciekło – żeby jednak wpisać tam taki wniosek do ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Czy jest możliwość znalezienia funduszy finansowych po to, żeby bardzo

regularnie przedstawiać polskiej opinii publicznej informacje, które koncerny kupują szyszkę polską, chmiel polski i zużywają tę szyszkę do produkcji piwa w Polsce? Dlatego, że Polacy mają prawo wiedzieć, czy rzeczywiście piją piwo m.in. z surowca polskiego. Myślę, że w tej sytuacji, gdyby taka informacja była upubliczniana, istnieje duża szansa, że chętniej przez Polaków będą kupowane te piwa właśnie, które używają surowca polskiego, bo Polacy wiedzą, że to są miejsca pracy dla ich rodaków, którzy uczciwie pracują na chleb, inwestując często duże pieniądze i ponosząc duże ryzyko. Dlatego wnioskuję o dopisanie takiego punktu do dezyderatu, który by mówił o tym, że regularnie ministerstwo będzie podawało opinii publicznej, jak i w jakich ilościach browary zużywają polski chmiel.

Chciałbym jeszcze dodać, że kwestia dezyderatu jest bardzo istotna z tego względu, że nie możemy dopuścić do sytuacji, że polski chmiel upadnie. Myślę, że jest to naszym obowiązkiem, żeby w sposób już zasadniczy bronić teraz tej sytuacji plantatorów polskich. Jest też zasadne pytanie. Nie wiem, czy jest to zawarte w dezyderacie, żeby ministerstwo podjęło w ramach naszych możliwości krajowych czy też unijnych stosowne negocjacje czy też poszukiwanie możliwości wsparcia produkcji chmielu w Polsce poprzez jego dofinansowanie.

Tam jeszcze była jedna uwaga, która mówiła o tym, żeby się zastanowić, na jakich zasadach – rozumiem, że ten mój wniosek może by też taki skutek przyniósł – możemy rzeczywiście spróbować chronić polski rynek producentów chmielu. Chodzi mi o spróbowanie, bo być może są takie możliwości, poszukiwania dodatkowych możliwości w kontekście – powiedzmy – zniechęcenia do szerszego importu właśnie chmielu spoza naszego kraju. Bo bardzo wyraźnie widoczne jest dla mnie – przy założeniu tych spraw ekonomicznych – że jest sprowadzany po droższych cenach, ku zadowoleniu plantatorów poza Polską, chmiel do produkcji piwa w Polsce po to, żeby w efekcie finalnym Polacy zapłacili za droższe piwo. A producenci polscy, którzy produkują chmiel tańszy, mają wielkie problemy ze zbytem surowca.

Nie chciałbym, żebyśmy dzisiaj z tego posiedzenia Komisji wyszli też z takim wnioskiem, że nasi plantatorzy nie potrafią się zorganizować w grupy producenckie, itd. Jeżeli jest sytuacja taka, że mamy określony areał i określoną liczbę rolników, te osoby, które ciężko pracują, inwestują swój kapitał bez naszego wsparcia, zawsze mają większą szansę, niestety, przegrać w zderzeniu z bardzo agresywnym, potężnym kapitałem zewnętrznym, który stosuje taką, a nie inną politykę. Na dzień dzisiejszy bardzo widocznie widać to, że promującą chmiel spoza granic Polski. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Rębek.

Poseł Jerzy Rębek (SP) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, będę miał dwa pytania troszkę rozbudowane. Jedno do pana Grzegorza Adamskiego, przedstawiciela największych grup producentów piwa.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Przepraszam. Do pana Zawiślaka. Proszę przekazać tutaj tę uwagę do dezyderatu na piśmie, jeśli można. Dziękuję.

Poseł Jerzy Rębek (SP) – spoza składu Komisji:

Otóż chciałbym wyjaśnić pewną kwestię, bo przyznam, że gdzieś tutaj jakieś mało precyzyjne informacje być może do mnie dotarły. Otóż, w roku 2007 było jakieś wstrzymanie dostaw chmielu dla browarów, tak? Czy to należy rozumieć w ten sposób, że w tym momencie państwo podjęli decyzję o przekierowaniu swojego zainteresowania współpracą...

Członek Krajowej Komisji Rewizyjnej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność” Krystyna Stępniak:

Trzeba wyjaśnić to.

Poseł Jerzy Rębek (SP) – spoza składu Komisji:

Właśnie chciałbym. O to proszę. Czy w tym momencie państwo podjęli decyzję o przekierowaniu, zmianie – że tak powiem – dostawców chmielu na rynek polski? To jest bardzo ważne, bo – jak zrozumiałem – to państwo producenci chmielu w tym momencie jakby zostali wystawieni na wielką próbę, prawda? No cóż, państwo podejmują decyzję o nawiązaniu współpracy handlowej z zagranicą, a Polacy nie mają od tego momentu jakiejkolwiek perspektywy na sprzedaż tych swoich produktów. Takie wrażenie mam. To jest to jedno pytanie.

Równocześnie pan tak optymistycznie zapowiedział, że od roku 2014 państwo będą kupować już produkty polskie. Odległy to termin, ale będę się tego trzymał póki co i mam takie pytanie. Czy pan – albo być może inne osoby, przedstawiciele, ale do pana kieruję pytanie – złoży taką deklarację na piśmie? Tak, aby producenci chmielu mieli tę gwarancję. Żeby to była gwarancja na piśmie, że jednak państwo, przedstawiciele największych browarów polskich, są zainteresowani ścisłą współpracą z producentami polskimi. Uważam, że to jest warunek jakby konieczny do jakiegokolwiek dalszego działania.

Zwrócę państwa uwagę również na kwestię Instytutu Nawozów Sztucznych w Puławach. To, co dzisiaj pan Zawadzki referował nam, prawda? Otóż, przyznam, że jestem troszkę zaniepokojony tym faktem, ponieważ jest to firma państwowa – firma, która powinna być oczkiem w głowie rządu polskiego, tak jak wszystkie firmy polskie, państwowe do tego. Proszę państwa, rozumiem, że działa zasada wolnego rynku, ale jestem przeciwnikiem takiej teorii, że niewidzialna ręka wolnego rynku wszystko załatwi. Myślę, że przykładem klasycznym jest tutaj państwo niemieckie, które dba o interesy rolników. Tu szczególnie mówimy o producentach chmielu. Dość, że na 85% produkcji – że tak powiem – mają zapewniony zbyt. Wręcz powiedziałbym, że jest to coś niezwykłego. Panie ministrze, czy nie warto by brać przykładu właśnie z państwa niemieckiego? Jak funkcjonuje rzeczywiście ten rynek?

Szanowni państwo, chcę również dodać to, że od 2 lat – tak, jak zrozumiałem – są zapasy czy też dwuletnie zapasy Instytut Nawozów Sztucznych posiada i z tym się nic nie dzieje. Pierwszej jakości macie towar i nie jest on w żaden sposób wykorzystany, tak? Panie ministrze, jaka jest rola polskiego rządu w takiej sytuacji? Rozumiem, że nie pojedzie pan minister osobiście handlować ekstraktem na rynkach zachodnich, ale przedstawiciele rządów innych państw zajmują się tym systematycznie. Dbają o interesy gospodarcze. To jest w zasadzie pierwsza powinność przedstawicieli handlowych w innych krajach. To jest i zarzut, ale równocześnie i pytanie, bo nie mówimy tutaj i nie chcemy żadnego konfliktu. Chcemy po prostu po męsku pomówić o tym, prawda? Jakie są dalsze rokowania dla Instytutu Nawozów Sztucznych i dla tej – powiedziałbym – wycinkowej produkcji, którą prowadzi?

Wrócę tutaj również do przedstawiciela największych browarów polskich. Proszę pana, jednak Instytut Nawozów Sztucznych jest poważnym chyba partnerem handlowym. Tak ja to oceniam. Czy ta współpraca z instytutem źle wygląda na przestrzeni ostatnich lat? To takie jeszcze dodatkowe pytanie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz kolej na mnie. Chcę wyrazić zadowolenie, że Komisja się tym zajmuje. Rozumiem, że jest to kolejne posiedzenie, które dotyczy spraw chmielu. Chcę podziękować posłom, którzy monitorują to, przede wszystkim posłom z regionu, gdzie jest największa uprawa chmielu, czyli panom Żaczkowi i Rębekowi, ale również pani Sadurskiej i panu Zawiślakowi, bo to, że reszta Polski o tym wie, to w dużej mierze dlatego, że oni o tym mówią.

Można by powiedzieć, że problem jest w skali społecznej i gospodarczej niewielki, bo dotyczy około 700 rolników, a my tutaj często dyskutujemy o załamaniu poszczególnych branż, takich jak np. rynek trzody chlewnej w Polsce, który przeżywa dramatyczną sytuację. Ale biorąc pod uwagę stopień zainwestowania w gospodarstwa zajmujące się chmielem, jak również pewne specyficzne uwarunkowania tego rynku, nie wolno sprawy bagatelizować, bo ta produkcja, która – jak państwo wspomnieli – miała

i wielką tradycję, i historię, wymaga dużych umiejętności. Jeżeli ta produkcja ustanie, zostanie zlikwidowana, to ona już praktycznie nie wróci. Dlatego działania, które muszą być podjęte w celu ratowania jednak polskiej produkcji chmielarskiej, są jak najbardziej potrzebne.

Sytuacja jest o tyle dziwna – będę mówił może jako konsument piwa, a nie specjalista od chmielu – że w Polsce od wielu lat obserwujemy bardzo wyraźny wzrost spożycia piwa. Po załamaniu roku 2009, gdzie akcyzą trochę to spożycie zostało zmniejszone, widać wyraźnie, że to wszystko – i zapewne ten rok, i setki tysięcy czy miliony turystów, którzy przyjeżdżają, również EURO 2012... Zresztą nic dziwnego, że przy tego typu wielkich, masowych imprezach to właśnie najbardziej są widoczne koncerny i browary. Wydaje się więc, że ten rynek będzie się rozwijał. Jest może i pozytywna moda, żeby odchodzić od alkoholi mocnych. Moda na piwo. Chociaż często mi się wydaje, że to, co jest sprzedawane po bardzo niskich cenach, głównie dla ludzi młodych, to z piwem ma poza nazwą niewiele wspólnego, ale to pewnie o gustach się nie dyskutuje, a cena decyduje. Natomiast skoro wzrasta konsumpcja piwa w Polsce, zatem – oczywiście – i produkcja, głównie na rynek wewnętrzny, bo tu jest dość specyficzna i ciekawa sytuacja, że ten *domestic market*, ten rynek wewnętrzny jest tutaj właściwie decydujący. To co się dzieje, że komponent niezbędny do wytworzenia piwa, czyli chmiel, jest w jakiejś depresji? Tu gdzieś się drogi rozeszły.

Oczywiście, tu jest potrzebna również interwencja, próba mediacji, próba ustalenia mechanizmów i ona była podejmowana ze strony MRiRW, chociaż zdaję sobie sprawę, że w sytuacji jednak działań gospodarczych na rynku to możliwości administracji są też ograniczone, ale są. To nie jest tak, że ich nie ma. One są ograniczone, co wcale nie znaczy, że ich nie ma i za chwilę będę o tym mówił. Szczególnie, że tutaj produkcja jednak spadła, bo to nieszczęście, które dotknęło gminę Wilków i sąsiednią, wpłynęło istotnie na wielkość produkcji, to sytuacja mimo to jest dla mnie niezrozumiała. Produkcja rośnie, koncerny zwiększają produkcję. Chociaż wszyscy deklarują i mówią o wyjątkowej jakości chmielu polskiego, na tle również chmielu z innych krajów, nie idzie go sprzedać. Te dwie rzeczy starałbym się tu rozdzielić. Jedna to ilość chmielu w magazynach, co do której – powiem szczerze – nie wiem, jak ulokować to na rynku. Prawdopodobnie będzie to bardzo trudne. Ale jak utrzymać produkcję w roku 2012 i w następnych latach? Jeżeli bowiem – jeszcze raz to powtórzę – ta produkcja upadnie, to powrót będzie bardzo trudny.

Pan z Kompanii Piwowarskiej, reprezentujący cały sektor piwny w Polsce czy przynajmniej tych największych producentów, mających 85 % udział w rynku, mówi, że był problem zawodu, zerwania umów, sprzedaży poza umowami za dużo lepsze ceny w 2007 r. Chciałbym, podobnie jak i inni państwo posłowie, mieć jakąś wiedzę na ten temat, co się wtedy wydarzyło, ponieważ jak słucham przedstawicieli przemysłu, mówią: „Chłopi nas wtedy zdradzili. Na wolnym rynku ceny były lepsze". W tej chwili narzekamy, że na wolnym rynku są niższe. Wtedy były zdecydowanie wyższe niż kontraktowe. „W związku z tym sprzedali do pośredników różnego rodzaju, a my zostaliśmy bez surowca i musieliśmy się ratować." Dobrze by było to wyjaśnić, ale nawet jeżeli tak było, co dobrej wizytówki również i nam, rolnikom, bo ja jestem też rolnikiem, nie wystawia, to jednak nie można cały czas się odnosić do okresu sprzed 5 lat. To nie może być – przepraszam za ostrość wypowiedzi – karanie rolników za to, co było wiele, wiele lat temu. Mówimy o tym, co ma być w 2012 r. i w latach następnych, jak poustawiać relacje, żeby rolnicy mogli uprawiać chmiel, żeby ten chmiel trafiał do zakładów produkujących piwo, które w zdecydowanej większości konsumują Polacy. Wydaje mi się, że w tym kierunku trzeba te rozmowy prowadzić.

Chciałbym zasugerować ministerstwu, panu ministrowi i pani dyrektor, rozważenie – mam nadzieję, że już nad tym się zastanawialiście – jednak pójścia w kierunku rozwiązań, które daje prawo unijne. Mianowicie, skoro Polacy coraz chętniej i coraz bardziej – i bardzo się z tego powodu cieszę – szukają produktów, które mają związek z Polską... Wczoraj dyskutowaliśmy o tym i cieszę się, bo wygląda na to, że Sejm przy dużym konsensusie przyjmie zmiany dotyczące definicji polskiej wódki, ponieważ Polacy preferują coraz częściej produkty, które mają oznaczenie, jednak mają pewien

związek z naszym rolnictwem, z naszym państwem, z naszym terenem, z naszymi regionami. Może należy również wprowadzić ochronę geograficzną, np. polskiego chmielu, po to, żeby dać ludziom... Oczywiście, to jest pewnego rodzaju zabieg marketingowy, to jest pewnego rodzaju działalność promocyjna, można by powiedzieć, ale skoro Polacy wypijają zdecydowaną większość piwa wyprodukowanego w Polsce, to może to będzie pewnego rodzaju – mówiąc bardzo delikatnie – zachętą dla przemysłu, żeby korzystać z chmielu polskiego, ponieważ te produkty, które będą oznaczone, że zawierają chmiel polski, będą bardziej rozpoznawalne i chętniej kupowane przez Polaków.

Nie wiem, czy mój wywód nie jest niezrozumiały, ale skoro próbujemy w innych grupach produktów, choćby takich, jak ta polska wódka, zastosować tego typu mechanizm, może należy rozważyć również ten wariant w odniesieniu do polskiego chmielu. Tym bardziej, że są przykłady choćby chmielu czeskiego, gdzie takie rozwiązania funkcjonują. Oczywiście, zdaję sobie sprawę, że to nie jest tylko kwestia, że my nazwiemy tak. To się musi czymś różnić, muszą być wyróżniki, itd., ale to szukajmy. Jeżeli je znajdziemy, to może to być znakomity mechanizm zachęcenia – jeszcze raz tę delikatną formułę powtórzę – przemysłu piwowarskiego do tego, by stosować chmiel polski, a jednocześnie do wykorzystania budzącego się pewnego sentymentu czy może nawet swoiście rozumianego patriotyzmu Polaków, by szukać wyrobów polskich. Może to jest kierunek, którym powinniśmy się zająć.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Dunin.

Poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Prośba o to wyjaśnienie. Prowadziłem kiedyś działalność gospodarczą i wiem, co to znaczy podpisanie umowy i deklaracja wykonania jakiejś czynności w jakimś czasie za jakieś pieniądze. Trochę mnie to zmartwiło i podzielam tutaj pogląd pana przewodniczącego Ardanowskiego, że to nie daje dobrego świadectwa o nas, jeżeli coś podpisujemy i nagle czegoś nie spełniamy. Może więc coś źle zrozumieliśmy i też bym prosił o wyjaśnienie. Jeżeli w 2006 r. – taka, zdaje się, pierwsza padła data – coś się stało, to nie wiem, czy państwo nie wyprodukowali tego swojego produktu, czy też – tak, jak zrozumiał to Krzysztof – okazało się, że mieli państwo podpisaną umowę... Strzelam, bo tu nie chodzi o samą kwotę. Mieliście umowę, że skupią od was to za 10 zł, a na wolnym rynku było po 15 zł. Wiadomo, że w tym momencie tracimy, ale mamy... To jest właśnie to, że jeżeli zapisujemy kontrakt, to wiemy, że dzisiaj jest taka kwota, jutro może być gorzej, a może być lepiej, ale mamy trwałą sprzedaż, tak? Trzeba się z tym liczyć. Czy też – tak, jak mówię – nie wyprodukowaliście, nie było po prostu czego sprzedać, bo też przecież tak mogło być, więc też bym prosił o wyjaśnienie. To rok 2006, 2007. Te rozmowy, zdaje się, były troszeczkę już później. Rozmowy, gdzie włączyło się ministerstwo w pomoc jakby państwu, więc też proszę nie mówić tu, że nic się nie dzieje. Rząd polski próbuje w jakiś sposób pomóc.

Nie zgadzam się też, że informację należy odrzucić. Bardzo chętnie popracuję nad tym dezyderatem, bo on mi się w takiej formie nie podoba. Bardzo chętnie popracuję nad tym, żeby go ukształtować. Tak, żeby faktycznie ministerstwo dalej współdziałało z polskim producentem chmielu, czyli z państwem. Tak, żeby dalej promować polski chmiel. Bardzo mi się podoba propozycja pana przewodniczącego, bo to jest jeden z elementów.

Wiem, że tak naprawdę państwo... Przepraszam, ale jestem po prostu szczery. Co myślę, to mówię szczerze, bo wiem, że w tych spotkaniach z różnymi grupami producentów rolnych, tak naprawdę, jest jedna rzecz. Chcemy mieć zagwarantowaną sprzedaż swojego towaru za cenę minimalną. Taka, która będzie. Dzisiaj pada 18 zł, tak? Słuchajcie, nie ma czegoś takiego w tej chwili, że ktokolwiek... Nawet, jeżeli będzie inny rząd, to nikt tego tak nie zrobi. Dzisiaj się z tego bardzo cieszę, że nie mamy tylko octu na półkach, ale jest tak, że mamy wybór. Powinniśmy wspólnie działać nawet przy takiej małej ilości, jak w przypadku waszej grupy, tak? To tym bardziej powinniśmy wam pomagać, ale pomagać na faktycznie racjonalnych zasadach. Nie na zasadach wymuszenia, tylko faktycznie pomysłu na to, żeby ci duzi chcieli od was

to kupować, jeżeli oni dzisiaj mają podpisane kontrakty z innymi i mówią, że spełnią te kontrakty. Cieszę się bardzo z deklaracji, że wrócicie do polskiego rolnika, do polskiego producenta z zakupem polskiego, najlepszego towaru. Chciałbym, żeby to nastąpiło jak najszybciej i w jak największej ilości za dobrą cenę, ale rozumiem, że jest rynek, a wy macie podpisane kontrakty.

Natomiast wielka prośba do was. To, co powiedział pan przewodniczący Kalemba. Kochani, jeżeli wy nie wejdziecie w grupy producenckie, nie spróbujecie wziąć pieniędzy unijnych, które są dzisiaj jeszcze do wzięcia, to naprawdę nikt wam nie pomoże. Spróbujcie działać w ten sposób, żebyście nie kłócili się między sobą, tylko żebyście ramię w ramię stanęli, zebrali się. Was nie jest dużo. Dużo łatwiej wam będzie zebrać się w grupy producenckie, wykorzystać pieniądze na zakup nowych technologii, linii produkcyjnych. Spróbujcie sami wziąć sprawę we własne ręce. Nie wyciągać za każdym razem ręki czy do Komisji, czy do ministerstwa jakiegokolwiek rządu, jaki by nie był, bo nikt wam, tak naprawdę, w dużej mierze nie pomoże. Możemy wam pomóc w tym, żeby wskazać kierunek działania i wzmacniać waszą siłę, ale pokażcie, że jesteście razem. A nie na zasadzie: „Nie wejdę do grupy producenckiej, bo on mnie to na pewno oszuka. Nie, kiedyś mi nacisnął na odcisk. W życiu z nim nie będę gadał". Bo takie są rozmowy, niestety. My tak rozmawiamy między sobą. Jeżdżę dużo po terenie. Akurat województwo łódzkie nie może się pochwalić produkcją chmielu, ale mówię o innych producentach. Ludzie tacy, niestety, są: „W życiu nie będzie grupy producenckiej, bo mnie oszuka sąsiad". A mogliby naprawdę dużo więcej zrobić. W Zduńskiej Woli udało się dogadać, kupili nowoczesną taśmę i produkują soki. Nie muszą się pytać Hortexu, czy kupi, czy nie kupi, bo sami to robią. Wzięli olbrzymie pieniądze. Proszę was. Chcemy wam pomóc. Chcemy również roztoczyć nad wami opiekę, ale sami sobie też dajcie pomóc. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Zaraz, chwilę, bo mamy salę do godziny 11.45. Żebyśmy nie przegadali, bo po prostu trzeba, żeby jakiś konkret rzeczywiście stąd wyszedł. Jest projekt dezyderatu. Jest poprawka pana Zawiślaka. Pan Ardanowski pisze punkt, który by obejmował możliwość wprowadzenia oznaczenia geograficznego. Musimy przyjąć jakąś procedurę teraz. Czy do dezyderatu państwo chcieliby tak wstępnie zgłosić uwagi? Czy te elementy, które zawiera, odnoszą się do tego, o czym była mowa? Jedną osobę z przedstawicieli stowarzyszeń... Dostali państwo projekt dezyderatu. Proszę się zapoznać. Czy ewentualnie coś, państwa zdaniem, jest potrzebne do uzupełnienia, czy raczej to może być?

Teraz prosiłbym, żeby przedstawiciel rządu odniósł się do tych głównych pytań czy wniosków, które były, i ewentualnie powiedział coś na temat dezyderatu, ale nie szczegółowo, tylko tak ogólnie.

Potem powołamy zespół, który jakby chciał i byłaby wola, to mógłby dzisiaj do godziny 13.00... Na następnym posiedzeniu byśmy przyjęli. Ten zespół po prostu przygotowałby ten dezyderat, żeby on został przegłosowany, bo jeśli wnioskodawca uprze się, to możemy głosować w takiej wersji, ale to jakby decyzja. Bardzo proszę przedstawiciela rządu. Tak z 15 minut, jeśli pan może.

Podsekretarz stanu w MRiRW Bogdan Dombrowski:

Panie przewodniczący, to dużo czasu dla mnie. Będę posiłkował się tutaj panią dyrektor.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Ale do głównych tych spraw, dobrze?

Podsekretarz stanu w MRiRW Bogdan Dombrowski:

Tak. Natomiast dobrze, że zauważono, iż informacja jest bardzo wyczerpująca i dobra, merytoryczna. Bardzo cieszy mnie ten wniosek pana przewodniczącego Ardanowskiego, bo to jest też kierunek działania. Chcę powiedzieć, że minister rolnictwa bardzo promuje polskie produkty, polską żywność. Myślę, że możemy iść w tym kierunku. Posłowie Kalemba i Dunin zwrócili uwagę na organizowanie się, bo tylko w tym jest

nasza siła. Myślę, że co do odpowiedzi, to – oczywiście – w terminie je przekażemy jako ministerstwo. Natomiast chciałbym oddać głos pani dyrektor, która odniesie się w szczegółach do niektórych pytań. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Do tych ważniejszych, bo jeszcze raz podkreślam, że w dezyderacie będą postulaty, do których państwo potem w szczegółach się odniosą. Ale jeszcze pan poseł Rębek coś chciał dodać. Proszę, tylko nie za długo.

Poseł Jerzy Rębek (SP) – spoza składu Komisji:

Bardzo krótko. Do pana przewodniczącego Dunina i do wszystkich państwa chcę powiedzieć w imieniu tutaj zebranych przedstawicieli producentów chmielu. Otóż, państwo są zrzeszeni w grupach producenckich. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pani dyrektor.

Dyrektor Departamentu Rynków Rolnych MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

Bardzo dziękuję. Panowie przewodniczący, panie i panowie posłowie, jednej informacji może nie zaznaczyliśmy w tym materiale, który został przekazany do państwa na posiedzenie Komisji. Mianowicie chcę odpowiedzieć na pytanie, które padało, a nie została odpowiedź zaznaczona w tym materiale, aczkolwiek ona jest. To wsparcie finansowe, jakie mogą uzyskać plantatorzy chmielu. Otóż, jedyne wsparcie finansowe, które jest przepisami, i to nie tylko polskimi, ale głównie unijnymi, dozwolone, to są płatności. Państwo plantatorzy wiedzą, że jest to jednolita płatność obszarowa i płatność niezwiązana. Ona jest regularnie wypłacana. Ci, którym z okresu referencyjnego ta płatność przysługuje, tę płatność otrzymują.

Niedawno byliśmy na spotkaniu. Spotkaliśmy się z panem prezesem Madejem. To było chyba gdzieś z dziesięć dni temu. Rozważaliśmy sprawę pomocy *de minimis* w chmielarstwie. Otóż, jak wiem, takie przepisy zostały przyjęte w 2009 r., a, jak wiemy, pomoc *de minimis* to jest w okresie trzyletnim, czyli jest szansa dla tych plantatorów, którzy z tej pomocy dotychczas nie korzystali. Mogą ją jeszcze wykorzystać.

Teraz chciałabym państwu wszystkim podziękować za te tematy, które zostały poruszone, bo będę mogła już w części odnieść się do tych problemów, które Wysoka Komisja – a myślę, że będzie ten dezyderat przyjęty – przekaże ministrowi rolnictwa czy też prezesowi Rady Ministrów. Proszę państwa, myślę, że pan prezes Madej mnie tu wspomoże. Zresztą inni koledzy byli również na tym spotkaniu. Kilka lat temu poświęciliśmy – myślę – kilka ładnych dni na to, żeby trójstronnie, bo to między plantatorami, przetwórcami chmielu i producentami piwa, uzgodnić tekst takiej umowy kontraktacyjnej wieloletniej i ona jest cały czas aktualna, jest możliwa do wykorzystania. Nie ma żadnego problemu, żeby do tego wrócić. Naprawdę, dużo godzin przepracowaliśmy razem, żeby wszystkie trzy strony, które w tym rynku uczestniczą, były z takiej umowy wzorcowej... Ona była taka standardowa, ale do wykorzystania. Ona jest zrobiona.

Mimo, że liczebnie ten sektor może nie jest duży, ale jest to sektor – też w ocenie ministerstwa – bardzo wrażliwy. Szczególna jest to uprawa i szczególnie powinna być chroniona. Jeśli chodzi o ten sektor, spotkań mieliśmy bardzo dużo. Tutaj bardzo chciałabym podziękować panu posłowi przewodniczącemu, ministrowi Ardanowskiemu za jedno zdanie, które powiedział. Że faktycznie działania administracji mogą być, ale są faktycznie ograniczone.

W ostatnim półroczu i na jesieni ubiegłego roku nie spotykaliśmy się już tylko trójstronnie na takich spotkaniach, na których być może się dużo mówi, ale spotkaliśmy się odrębnie z plantatorami, odrębnie z przetwórcami, żeby szczerze i do bólu mówić o swoich problemach i o tym, jakie rozwiązania powinny być podjęte. Rozmawialiśmy z przedstawicielami wszystkich browarów, które w Polsce funkcjonują. Na wniosek plantatorów poprosiliśmy na bilateralne już rozmowy przedstawicieli koncernów, ale nie szefów firm, które są w Polsce, ale szefów odpowiadających za zaopatrzenie, logistykę. Byli to goście z zagranicy. Spotkaliśmy się. Jest pierwszy efekt i tu podziękowania dla

Kompanii Piwowarskiej. Pierwszy efekt mamy. W ubiegłym tygodniu wystąpiliśmy również ponownie do wszystkich browarów o to, żeby przekazały nam informacje o swoim zapotrzebowaniu na produkty do produkcji piwa w podziale na chmiel goryczkowy, chmiel aromatyczny, więc te informacje wszystkim zainteresowanym będą przekazane.

Padały tutaj również wnioski odnośnie do wielkości importu gotowych produktów służących do produkcji piwa. Faktycznie, ten import jest ostatnio bardzo wzmożony. Zresztą to rzetelnie pokazaliśmy. Natomiast wiedzą państwo wszyscy, że nie jest możliwe wprowadzenie mechanizmów pozwalających na to, żeby drogą administracyjną taki import ograniczyć.

Interesująca bardzo jest sprawa, którą pan minister już poruszył, a o której mówił pan przewodniczący Ardanowski i my tu w ministerstwie absolutnie to będziemy wspierać. Jeszcze w ubiegłym roku na jesieni rozpatrywaliśmy inną wersję, panie ministrze, oprócz tego, żeby promować chmiel polski i żeby to było znaczenie. Pan minister wie przecież, jaka jest procedura, prawda? Musimy się tym zająć, ale musimy mieć czym się zająć. Rozmawialiśmy razem z plantatorami o uprawie chmielu metodami ekologicznymi. Być może, to jest też wyjście naprzeciw tym koncernom, może niewielkim, gdzie technologia produkcji piwa jest inna, ale, być może, te małe browary lokalne by w takie przedsięwzięcie weszły. Na ten temat też dyskutujemy.

Jaka będzie przyszłość chmielarstwa, zobaczymy. Jeśli chodzi o Wspólną Politykę Rolną, to dyskusja nad wsparciem dopiero się zaczęła. Jeśli chodzi o regulacje rynkowe, to tutaj się nic więcej nie będzie działo. Nie będzie żadnych takich mechanizmów, które będą w jakiś sposób regulowały czy zmuszały, czy wkraczały w swobodę działalności gospodarczej. Od razu zobowiązuję się – bo myślę, że ten dezyderat będzie uchwalony przez Wysoką Komisję – że bardzo szczegółowo do tych wszystkich punktów, które będą, się odniesiemy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Proponuję powołać zespół. Panowie Żaczek, Zawiślak – chyba będzie chciał, Piotr Walkowski i Artur Dunin. Na następnym posiedzeniu, na pierwszym posiedzeniu za dwa tygodnie, byśmy przyjęli ten dezyderat, bo myślę, że dzisiaj po prostu to jest nierealne, żeby go tak przepracować. Czy w tej sprawie pan Żaczek?

Poseł Jarosław Żaczek (SP):

Panie przewodniczący, moją intencją jest to, żeby ten dezyderat był przyjęty. Natomiast nie słyszałem, żeby były jakieś poważne uwagi do treści. Nie ma wątpliwości, że te dwa punkty, o których mówili pan poseł Ardanowski i Sławek Zawiślak, są do przyjęcia. Jeśli mamy to odłożyć o kolejne trzy tygodnie tylko dla zasady, to może przyjmijmy dezyderat. Chyba, że są inne kwestie, o których tutaj panowie nie mówili.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Tak. Spotkajcie się zaraz po posiedzeniu Komisji w tej grupie. Pan przewodniczący Dunin przedstawi swoje uwagi. Jeśli dacie radę, to następne posiedzenie Komisji mamy od godziny 12.00 do godziny 13.30, ale też nie można... Bo nie o to chodzi chyba, żeby to odrzucić, tak?

Poseł Jarosław Żaczek (SP):

Nie. Panie przewodniczący, tylko chcę powiedzieć, że kolejne posiedzenie jest w połowie czerwca, więc przed wakacjami możemy nawet odpowiedzi nie dostać.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Panie pośle, ale mogę to poddać pod głosowanie na następnym posiedzeniu Komisji o godzinie 12.00, tylko że to przepadnie. Jak mówię, jeśli ma to przepaść... Proszę przesłać do rządu jako interpelację z tymi postulatami, jeśli pan chce to przyspieszyć. Nie mam większości w tej Komisji, więc nie mogę decydować osobiście. Tutaj musimy patrzeć na to, czy da się to przegłosować. Dlatego będę kończył posiedzenie Komisji. Spotkajcie się na chwilę i zobaczcie, jakie są najważniejsze sprawy. Może się uda, ale to już musicie w tym zespole. Jeszcze raz podkreślam, chciałbym, żeby dezyderat

został przyjęty, a nie tylko politycznie żeby był postawiony i odrzucony, bo to nie o to chodzi. Serdecznie dziękuję, ale już kończymy posiedzenie. Proszę...

Prezes Polskiego Związku Producentów Chmielu Jan Madej:

Panie przewodniczący, ale chciałem dwa słowa, bo tutaj padło wiele...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Ale to ja głosu udzielam, proszę pana. Dziękuję. Może pan powiedzieć to na piśmie. Kończymy posiedzenie Komisji. Dziękuję.